Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dziesiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 3.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 60 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 17. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 22 stycznia 1926 roku. Rok XX.

Z kotła rewolty sowieckiej.

Podawaliśmy przed dwoma dniami o „cichej“ rewolucji, która na tle zasadniczych różnic między sferami rządzącemi, powoli lecz stale ogarnia nietylko Piotrogród i Moskwę, ale i inne miasta państwa Sowietów... I kto wie, czy te różnice nie zarysowały się również skutkiem buntów, które ogarnęły już od dwóch prawie miesięcy zarówno Białoruś jak i Ukrainę.

Pisaliśmy o braku dyscypliny w czerwonej armji i to tej jej części, która znajdowała się na najwięcej odpowiedzialnym posterunku, o rozstrzelaniu 16 oficerów z tejże i t. p.

Dziś mamy do zanotowania smutną statystykę ginących w więzieniach lub oczekujących tamże na karę śmierci...

Dziesiątki tysięcy więźniów.

Masowe aresztowania wśród oficerów czerwonej armji, inteligencji, robotników i włościan przypadły w okresie świąt Bożego Narodzenia. Wzdłuż prawie całego pasa, graniczącego z Rumunją i Polską dokonano masowych rewizyj, a rezultatem tychże to zapełnienie wszystkich więzień nietylko na pograniczu ale i głębiej. Znający stosunki w okresie największej reakcji carskiej i walki z rewolucją nie pamiętają takiego pogromu...

W **Mohylewie Podolskim** w dniu 24 grudnia ub. r. aresztowano 200 osób, z których część rozstrzelano. Rejon, w którym znajdowało się więzienie, otoczono wojskiem, przybyłem z Proskurowa. W pogranicznych wsiach nad Dniestrem aresztowano kilkuset chłopów i nauczycieli ludowych. Wśród więźniów jest wielu Rumunów i Polaków.

W domu, w którym znajdował się sztab milicji, wykryto wielki skład broni, nie należący do milicji. Naczelnik milicji w czasie rewizji zdołał zbiec. Wielu z pośród milicjantów zostało aresztowanych, a lokal sztabu zajęty został przez czekistów. W dniu 26 grudnia stu aresztowanych specjalnym pociągiem odstawiono do Charkowa.

W **Kamieńcu Podolskim** 27 grudnia aresztowano pułkownika Sachno-Ustimowicza i 35 oficerów, należących do tajnej organizacji „hetmańskiej“. Wśród aresztowanych znajduje się pułkownik Stepura i były oficer konwoju hetmana Kołdobow.

W **Żytomierzu** 28 grudnia aresztowano również około 200 osób, w czem wielu nauczycieli.

W **Kijowie** 29 grudnia aresztowano grupę kilkudziesięciu osób, należących do tajnej organizacji monarchistycznej. Obecnie w więzieniach kijowskich **znajduje się siedm i pół tysiąca** więźniów politycznych, z których **poważnej liczbie grozi kara śmierci.** Oprócz tego w więzieniu na t. zw. Bibikowskim bulwarze oczekuje na wywiezienie **dwa i pół tysiąca** osób, skazanych na zesłanie lub do obozów. Transporty odchodzą tylko dwa razy w miesiącu po 600—700 osób.

W powiatowych więzieniach gubernji Kijowskiej znajduje się **cztery i pół tysiąca** więźniów politycznych, a w karnem więzieniu w **Wasilkowie 800 osób,** przeważnie należących do organizacyj powstańczych, którym w przeważnej ilości grozi rozstrzelanie. W jakich warunkach znajdują się ci nieszczęśliwcy, niech świadczy fakt, iż za carskich czasów w więzieniu tem mogło się **pomieścić zaledwie 150 do 200 osób...**

W **Charkowie** w więzieniu karnem znajduje się **dwa i pół tysiąca** politycznych, z czego w jednem tylko więzieniu „czekistowskiem“ 1600 osób. Pozatem przestępców kryminalnych Charków posiada około półtora tysiąca.

W **Połtawie** w więzieniach czekistowskich znajduje się **dwa i pół tysiąca** przestępców politycznych.

W **Odessie** wszyscy więźniowie polityczni rozlokowani zostali po różnych kazamatach, ponieważ żadne z nich nie mogłyby wchłonąć w siebie całej masy. Dotychczas czeka na swój los **z górą pięć tysięcy sześćset osób.**

Na **Białorusi** liczą więźniów politycznych **około dziewięciu tysięcy.**

W **Nowgorodzie** politycznych więźniów, znajdujących się pod śledztwem, liczą 1400 osób, a z zasądzonymi **trzy i pół tysiąca osób.**

W okresie od świąt Bożego Narodzenia do obecnej chwili w Kijowie, Charkowie, Mińsku i Nowgorodzie **rozstrzelano około półtora tysiąca osób...**

Antysemityzm rośnie.

Jak widać z gazet sowieckich, a w szczególności z „Prawdy“, znajdującej się pod opiekuńczemi skrzydłami Zinowjewa (Apfelbauma) z różnych okolic skarżą się żydzi na ucisk i odmawianie im praw obywatelskich... Szczególnego prześladowania doznają w okręgach na Kaukazie i wśród Kozaków... Jak „Prawda“ zaznacza, stają się oni ofiarami szykan miejscowych władz sowieckich, które dla zachowania pozorów zwracają się do centralnych urzędów w Moskwie, żądając specjalnych wyjaśnień w rodzaju naprzykład takim: „Prosimy udzielić nam informacji, czy zaliczają się do miejscowej ludności żydzi? Jeżeli tak, to prosimy wskazać numer dekretu lub rozkazu, w którymby to było uwidocznione. Zarządz. sekretarjatem Kiriejew.“ Na to pytanie otrzymują odpowiedź z komisarjatu prawnego, która brzmi krótko: „pojęcie przynależności narodowej wymaga wyjaśnienia organów ustawodawczych“ (podpis Zarządz. sprawami nar. komisarjatu prawnego Lebiediew)... W ciągu miesiącami trwającej korespondencji izoluje się żydów od miejscowej ludności i pozbawia się ich wielu praw... A organ komunistyczny „Prawda“, pełen zgorszenia wyrzuca towarzyszom: „A więc żydowi odmawia się pracy dla tego tylko, że on żyd“...

Dla charakterystyki „Prawda“ przytacza treść dokumentu osobistego, wydanego przez sowiecką milicję w Kerminie, a brzmiącego: „Zaświadczenie tożsamości wydane obywatelowi Saulowi Sumanowi, urodzonemu w r. 1893, miejsce zamieszkania—„żydowska dzielnica“ (żydowskij kwartał)... Pachnie to już carskim ładem, wykreślającym żydom specjalne miejsca zamieszkania (czerta osiedłosti)...

Kozacy okręgu czarnomorskiego poszli jeszcze dalej, protestując przeciw zezwoleniu rządu na osiedlenie się żydów na terenie czarnomorskim, gdzie im przydzielono 150 tysięcy dziesięcin ziemi. Uchwała Kozaków brzmi ostro, jeżeli, jak na stosunki komunistyczne nie wprost bezczelnie podkreślając, iż okręg kozacki **„protestuje przeciw żydowskiej spekulacyjnej polityce rządu sowieckiego“...** O podobnem brzmieniu zapadła uchwała i Kozaków uralskich... Agitacja więc antysemicka przybiera poważne, a zarazem groźne dla żydów rozmiary... Przypisywaną ona jest tajnym związkom monarchistycznym...

Sytuacja więc, jak widać, zapowiada się nie wesoło.

S. Sokołowski.

Socjaliści chcą wywołać przesilenie rządowe.

Min. Zdziechowski musi ustąpić z programu lub z fotelu. — Budżet wojskowy zredukowany o 40%. — Redukcja poborów urzędniczych będzie utrzymana.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem minister skarbu Zdziechowski przedstawi do zatwierdzenia rządu projekt zmian w budżecie na rok 1926 i zarys nowego programu, przeznaczony do wygłoszenia go na komisji budżetowej.

Dzisiejsze posiedzenie uchodzi poniekąd za krytyczne z powodu tarć pomiędzy ministrem skarbu a przedstawicielami P. P. S. w gabinecie. Członek tej partji poseł Niedziałkowski na zapytanie współpracownika „Naszego Przeglądu“ wprost oświadczył, że Zdziechowski będzie musiał ustąpić ze swego programu lub stanowiska. W razie dalszego uporu ministra skarbu oczekiwana jest albo jego dymisja, albo wyjście socjalistów z łona koalicji rządowej.

Według obiegających pogłosek ma być budżet na rok 1926 zamknięty kwotą 1650 miljonów zł. Podobno budżet wojskowy zredukowano o 40%. Budżet Ministerstwa Oświaty wynosić ma około 270 miljonów zł.

W Radzie Ministrów istnieje projekt, by utrzymać redukcję poborów urzędniczych, ale równocześnie opracować projekt ustawy o stałem uposażeniu urzędników państwowych.

Dla Uniwersytetu Jagiellońskiego projektuje się zmniejszenie wydatków personalnych o 25%. Ministerstwo Oświecenia dąży do zwinięcia Akademji Górniczej, jako samodzielnej uczelni i wcielenie jej w postaci wydziału do Uniwersytetu.

Min. Żeligowski grozi dymisją

jeśli marsz Piłsudski nie zostanie aktywowany.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Premjer przyjął wczoraj gen. Żeligowskiego, który domaga się natychmiastowego powołania Piłsudskiego do służby czynnej w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzp. pod groźbą wniesienia dymisji.

Olbrzymie nadużycia w wojsku.

Straty Państwa wynoszą 20 miljonów złotych.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej poseł dr. Michalski przytoczył w swym referacie o gospodarce w M. S. Wojsk. **12 faktów nadużyć w wojsku, które naraziły skarb państwa na zgórą 20 milj. zł. straty.**

Z przytoczonych przez posła Michalskiego faktów najbardziej charakterystyczne są następujące:

Intendentura Dowództwa Okręgu Korpusu nr. 4 w Łodzi **trzy razy zapłaciła za jedno i to samo zboże dostawcy Kohnowi.** Transakcje wykombinował zastępca intendanta ppłk. Niewiadomski. Pan ten znajduje się obecnie w stanie spoczynku, uznano go za „**chorego umysłowo**“. Mimo popełnionego nadużycia **pobiera on pełne pobory emerytalne.**

Drugi fakt: Komendant 4 pułku ułanów polecił swym podwładnym, aby odbierali od dostawców zboże i siano **bez sprawdzenia wagi.**

Nie koniec na tem. Komendant ten rozporządzał własnością państwa, jak swoją, **pożyczył jednemu ze swoich przyjaciół kilka tysięcy kg. żyta i owsa.**

Dep. VII M. S. Wojsk. w końcu 1923 zawarł umowę z firmą „Produkt“ na dostawę konserw mięsnych dla wojska. Firma „Produkt“ kazała sobie płacić za 1 puszkę konserw 2,50 zł., podczas gdy na rynku cena wynosiła 1,50. Ceny firma „Produkt“ kalkulowała tak wysoko w ten sposób, że do ceny robocizny surowca doliczała 500 proc. tytułem zwrotu kosztów handlowych i administracyjnych, a od tej sumy dostawca pobierał 10 proc. zysku. Charakterystyczne jest, że mimo sprzeciwu Najwyższej Izby Kontroli Państwa po ujawnieniu się tej afery — Dep. VII M. S. Wojsk wypłacił dostawcy **pełną sumę.** Kiedy przez Najwyższy Wydział Kontroli zażądano wdrożenia postępowania karnego, prokuratura wojskowa **odmówiła,** podając jako motyw:

„że i tak jest amnestja!“

Poseł Michalski omówił szczegółowo również **biurokratyzm,** panujący w pułkach i kompanjach. Wskutek tego biurokratyzmu liczba żołnierzy ćwiczących oraz kadry wyszkolenia wojennego są u nas nieproporcjonalnie niskie.

Komisja budżetowa po referacie posła Michalskiego wybrała specjalną podkomisję, która przy udziale reprezentacji korpusu kontroli wojskowych otrzymała mandat opracowania szczegółowych wniosków, poruszonych przez posła Michalskiego, które to wnioski przedłoży komisji budżetowej, a następnie na plenum Sejmu.

Powołanie nowych rzeczoznawców.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że rząd zamierza zaprosić rzeczoznawców zagranicznych dla zbadania stanu przedsiębiorstw państwowych i **wygotowania planu reformy.**

Ku czci Staszica.

Warszawa, 20. 1. PAT. Obchód 100-letniej rocznicy zgonu Stanisława Staszica rozpoczął się dziś rano nabożeństwem w kościele św. Krzyża, celebrowanem przez księdza kardynała Kakowskiego. Po nabożeństwie wygłosił z ambony podniosłe przemówienie ks. prałat Szlagowski, poczem udano się do odbudowanego według pierwotnego planu pałacu Staszica, gdzie odbył się akt odsłonięcia wmurowanej u wejścia tablicy, czczącej pamięć zasłużonego męża.

Sąd honorowy dla generałów.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Przy wyborze członków sądu honorowego dla generałów otrzymali największą liczbę głosów generałowie: Dzierżanowski, Kessler, Wróblewski, Sosnkowski, Szeptycki, Szpakowski, Pogorzelski. Zastępcami wybrani zostali: Sikorski, Małachowski i St. Haller. Zauważyć należy, że rejester nazwisk powyższych nie należy w olbrzymiej większości do zwolenników orjentacji Piłsudskiego.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Wiceprezydentem Najwyższego Sądu wojskowego mianowano gen. Krzemińskiego.

Napad łotrów na nauczycielki.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) We wsi Chramiec pod Sieradzem napadli bandyci na mieszkanie nauczycielek miejscowych, sióstr Jakówien i po zrabowaniu kilkuset zł. usiłowali dokonać na nich zbrodni gwałtu. Dzielne kobiety broniły się, jak mogły, wobec czego zbóje dali kilka strzałów i zranili obie siostry śmiertelnie. Ofiary bandyckiego napadu wkrótce zmarły. Za złoczyńcami zarządzono energiczny pościg.

Samobójstwo p. Strzyżowskiej.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) Otruła się strychniną 22-letnia żona dra Strzyżowskiego, asystenta kliniki chirurgicznej Uniwersytetu warszawskiego. Przyczyna nieświadoma.

Prowizoryczny układ wychodźczy z Niemcami.

Warszawa, 21. (Tel. wł.) Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami wymieniła z delegacją niemiecką noty w sprawie tymczasowego porozumienia co do sezonowego wychodźtwa robotników polskich do Rzeszy. Układ prowizoryczny przewiduje przekraczanie granicy za paszportami bezpłatnemi, zwolnienie od wiz, zrównanie płac robotników polskich z płacami robotników niemieckich itp. W kwietniu rozpoczną się narady w sprawie zawarcia stałej umowy emigracyjnej.

Sejmowa komisja skarbowa.

Warszawa, 20. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy stemplowej. Z przyjętych postanowień zasługuje na uwagę obniżenie opłat od ubezpieczeń z 3 na 2 proc., obniżenie opłat od weksli, opiewających na drobne kwoty do 60 zł. na 20 groszy i uchylenie obecnie obowiązującego przepisu częściowego unieważnienia umów, mieszczących zatajenie cen sprzedaży.

Wydanie sądowi sejmowych borbiłaksów.

Katowice, 20. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego po dłuższej dyskusji na wniosek p. ministra sprawiedliwości oraz na zasadzie uchwały komisji regulaminowej wydano władzom sądowym posłów Wiechułę i Borysa za znieważenie posła Biniszkiewicza. Następnie odesłano do odnośnych komisji projekty ustaw, znajdujących się na porządku dziennym posiedzenia, poczem posiedzenie zamknięto.

Wspólny front komunistów i socjalistów przeciw b. tyranom Niemiec.

Berlin, 20. 1. PAT. „Welt am Abend", stojąca blisko kół komunistycznych donosi, że partja komunistyczna gotowa jest wejść w porozumienie z socjalistami w celu utworzenia wspólnego frontu w sprawie plebiscytu odszkodowania dla byłych rodzin panujących.

Konferencja Małej Ententy.

Białogród, 20. 1. PAT. Agencja Avala donosi: Konferencja ministrów spraw zagr. państw małej ententy odbędzie się w Bled około dnia 2 lutego.

Wielkie zamówienia w Polsce dla Skandynawji.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zawarto układ między towarzystwem szwedzko-norweskim a kilku bankami polskiemi, z Bankiem Gosp. Krajowego na czele oraz polskiemi towarzystwami handlowemi, mocą którego zamówiono u nas większą ilość różnych towarów, m. in. 100 000 wagonów węgla i 50 000 wagonów zboża. Przedstawiciele przedsiębiorstw polskich wyjechali do Skandynawji dla ustalenia szczegółów kontraktu.

Nowy gabinet w Niemczech.



Berlin, 21. 1. (Tel. wł.) Onegdaj późnym wieczorem udało się kanclerzowi Lutherowi utworzyć gabinet po długich naradach odbytych z poszczególnemi frakcjami parlamentarnemi. Do rządu weszli: kanclerz Luther, ministrem spr. zagranicznych Stresemann, min. spraw wewnętrznych Külz, (dem.), min. finansów dr. Reinhold (dem.), min. gospodarczym Rzeszy dr. Kurtius (niem. part. lud.), min. robót publ. dr. Brauns (cntr.) min. sprawiedliwości Marx (centr.), min. Reichswehry dr. Gessler, min. poczt. i telegr. Stingl (baw. par. lud.), min. komunik. dr. Krohne, min. aprowizacji obejmie prawdopodobnie jeden z członków centrum.

Berlin, 20. 1. PAT. Konwent senjorów parlamentu postanowił odroczyć termin odczytania oświadczenia rządowego nowego gabinetu do przyszłego wtorku. Do tego czasu, jak przewidują pisma, parlament zakończy dyskusję nad budżetem na rok 1926.

Prasa wita nowy gabinet z pewną rezerwą. Pisma demokratyczne uważają, że wykluczenie w ostatniej chwili z gabinetu ich przywódcy Kocha jest afrontem dla stronnictwa, które ponosi wielką ofiarę, biorąc udział w nowym gabinecie. „Berliner Tageblatt" pisze, że Koch nie wszedł do gabinetu dlatego, że jego opinje wydawały się zbyt jaskrawo republikańskie.

Francja nie zredukuje wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Paryż, 20. 1. (PAT) **„Journal" donosi, iż Briand, odpowiadając ambasadorowi von Hoesch na uczyniony przezeń demarche, zaznaczył, że nie może być w chwili obecnej mowy o zredukowaniu wojsk francuskich w Nadrenji.**

Uwaga Redakcji: Czy wobec tego faktu Niemcy ocenią należycie ustępliwość Polski, która wstrzymała wydalanie optantów?

Szef policji Nadossy warjat czy symulant?

Budapeszt, 20. 1. (PAT) Dziennik „Uj Nemzedes" utrzymuje, że od kilku dni zauważono u Nadossy'ego objawy obłędu. „Magyar Orszag" donosi że sprawą biskupa polowego Zagrawetza zajmą się wyłącznie władze kościelne.

Zgon senjora historyków czeskich.

W Pradze zmarł senjor historyków czeskich, wybotny uczony dr. Augustyn Sedlaczek. Zmarły pozostawił po sobie bogatą puściznę w postaci wielu różnej wartości naukowej. Dożył sędziwego wieku, bo lat 82, jednakże prawie do ostatniej chwili swego życia żywo zajmował się wszelkiemi sprawami naukowemi, biorąc czynny udział w czeskiej akademji nauk, oraz publikując swe cenne prace na łamach najpoważniejszych pism czeskich.

Nadużycia w armji czeskiej.

W sztabie 10 dywizji pieszej wojsk czeskich w Bańskiej Bystrzycy wykryto olbrzymie nadużycia. Wysłano specjalną komisję do przeprowadzenia dochodzeń, na których podstawie został aresztowany oficer sztabowy kapitan Vrba, a dowódca dywizji podpułkownik Kosina złożony z urzędu i postawiony w stan oskarżenia.

Śnieżyca w Bośni.

Białogród, 21. 1. (Tel. wł.) Około Serajewa i w całej Bośni szaleją śnieżyce, wiele pociągów kolejowych utknęło w śniegu w którym kilkanaście z nich prze trwało 96 godzin nim nadeszła pomoc.

Ambasador francuski Laroche.

Paryż, 20. 1. PAT. Nowo mianowany ambasador francuski w Warszawie Laroche liczy lat 54. Rozpoczął on karjerę dyplomatyczną w Rzymie przy ambasadorze Barrere, następnie przydzielony był do centrali ministerstwa spraw zagr., gdzie pracował pod dyrekcją Berthelota, a 3 lata temu zajął po nim stanowisko dyrektora departamentu politycznego. Laroche zajmuje się pozatem pracą literacką.

Aresztowanie komunistów w Jugosławji.

Grac, 20. 1. PAT. „Grazer Tagespost" donosi z Białogrodu, iż policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach różnych przywódców komunistycznych, przyczem aresztowała m. i. posła Nawokowicza i Szymona Tibotiewicza, syna ministra. Zanosi się na dalsze aresztowania. W Zagrzebiu aresztowano sekretarza związku robotników metalowych Miletynowicza oraz białogrodzkiego radnego miejskiego Milewicza. Obu odstawiono do Białogrodu.

Koniec czeskiej opieki nad rosyjskimi emigrantami.

Praga, 20. 1. PAT. Jak donosi „Pravo Lidu", na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów roztrząsano sprawę emigrantów rosyjskich w Czechosłowacji. Ministerstwo spraw zagr. ma przedłożyć bilans dotychczasowej pomocy dla emigrantów rosyjskich, a jednocześnie przedstawić plan jej zlikwidowania.

Wojna marokańska kończy się.

Fez, 20. 1. PAT. Abd-el-Saalem, bardzo bliski współpracownik Abd-el-Krima, zgłosił uległość Francji wraz z kilkudziesięciu rodzinami tubylców.

Pustynia zamieniona w urodzajny kraj.

Kair, 20. 1. PAT. Jutro odbędzie się tu w obecności wysokiego komisarza Egiptu uroczystość poświęcenia tamy na Nilu błękitnym. Dzięki tej tamie pustynia, która jest tak wielka, jak 1/3 Anglji, zamieniona będzie w urodzajny kraj. Obszar 300.000 morgów ma przynieść rocznie 20.000 bał wełny.

Szlakiem powietrznym z Kopenhagi do Tokio.

Kopenhaga, 20. 1. PAT. Przygotowania do wielkiego lotu Kopenhaga — Tokio, podejmowanego przez duńskich lotników wojskowych są na ukończeniu. Lotnicy skierują się ponad kontynentem europejskim do Azji. Miejscem dłuższego postoju w Azji będzie Bangkok, gdzie urządzono dla lotników stację prowiantową.

Walne zebranie członków Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy.

odbędzie się dnia 3 lutego 1926 r. (środa) w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej 11 o godzinie 8-ej wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania.
2) Sprawozdanie zarządu.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum.
4) Ustąpienie dotychczasowego zarządu i komisji rewizyjnej i wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej.
5) Program działalności Towarzystwa na rok następny.
6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu i w tym samym miejscu o godz. 8.30 wieczorem, które będzie zdolne do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych. **Zarząd.**

Do Szanownego Obywatelstwa miasta Bydgoszczy i powiatu!

Komitet Bezrobotnych Umysłowo - Pracujących zwraca się z gorącym apelem do Sz. Obywatelstwa miasta Bydgoszczy i powiatu o przyjście nam z jakąkolwiek pomocą doraźną.

Jesteśmy najbardziej upośledzeni materjalnie, gdyż z jednej strony rząd nie wydał żadnej ustawy, któraby zabezpieczała nasz byt przez regularne wypłacanie zasiłków, jakie otrzymują fiz. pracujący bezrobotni z drugiej strony nie mamy żadnych widoków znalezienia pracy przy projektowanych budowach, ponieważ i tam znajdą pracę li tylko fiz. pracujący.

Mając na względzie to, jesteśmy przekonani, iż Sz. Obywatelstwo zrozumie nader rozpaczliwe położenie tych, którzy tworzą „średni stan" i którymi się dotychczas nikt nie opiekował i nie dopuści do tego, aby z głodu nie pomarli. Wszystkie datki prosimy skierować do Urzędu Opieki Społecznej przy ul. Bernardyńskiej 1 na rzecz bezrobotnych umysłowo-pracujących, których sekretarjat mieści się w tym samem gmachu, wejście z ulicy Jagiellońskiej.

Salkowski, prezes. Majorkowski, sekr.

W sprawie nauczyciela p. Birzyńskiego

otrzymaliśmy następujące pismo:

Powiatowa Komisja Wyborcza stwierdza, że nauczyciel p. Stanisław Birzyński z Łęgnowa przyjął kandydaturę na członka Sejmiku Powiatowego z listy kompromisowej, na której figurują m. i. dziekan Jaruszewski — Osielsko, wł. dóbr Krzymiński — Augustowo, rolnik Walenty Górski — Jarużyn.

Zarzut, że p. Birzyński przyjął kandydaturę z listy niemieckiej nie polega na prawdzie.

Powiatowa Komisja Wyborcza

przewodniczący: (—) **Pelpliński**, burmistrz, członkowie: (—) Kryger, (—) Rasmus, (—) Krzywiński.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Notatka „Może najciekawszy proces o zgwałcenie", wyjęta z któregoś z pism lwowskich, dostała się do „Dziennika" przez przeoczenie

Korytkowo dla p. Tytusa. Niech się Pan zwróci do konsulatu amerykańskiego.

K. Ż. Jeżeli „córy Koryntu" są za bardzo nachalne zwróć się Pan do policji obyczajowej.

St. A. i F. F. Sprawę skierowaliśmy do władz kompetentnych.

St. Blecharz, Augusćin. Pieniądze zagranicę wysyłać można, trzeba jednak mieć pozwolenie z Izby Skarbowej w Poznaniu.

S. M. L. 125. Nie.

Kuracjusz. Panu naprawdę jest potrzebna kuracja z zimnych okładów na ciemię.

Manor L. „Smutno mi Boże"! I nam się zrobiło smutno po przeczytaniu wiersza Pańskiego.

List z Czechosłowacji.

Węgierskie fałszerstwa banknotów. — O stabilizacji korony czechosłowackiej. — Sprawa ministerstwa dla spraw mniejszości niemieckiej. — Jubileusze polityczne. — Stosunki handlowe z Chinami.

Praga, w styczniu 1926.

Węgierskie fałszerstwa pieniędzy papierowych, były u nas w ostatnich dniach największą sensacją, bo między państwami najbardziej poszkodowanemi jedno z pierwszych miejsc zajmuje Czechosłowacja.

Fałszerstwa czeskich koron i jugosławiańskich dinarów robione były z tą myślą, ażeby zachwiać na giełdach zagranicznych kurs tych ustabilizowanych walut. Bądź co bądź, w danej chwili, najgorzej wyszły na tem same Węgry, a zwłaszcza miejscowi monarchiści, którzy na długi czas są tak w opinji światowej skompromitowani, że akcja ich, przynajmniej w najbliższych latach, żadnych widoków powodzenia mieć nie może.

P. Englisz, obecny minister skarbu, na zebraniu przedstawicieli prasy, takie wygłosił zapatrywanie na stabilizację naszej waluty:

„Stabilizacja korony czechosłowackiej jest największym zwycięstwem i zasługą. Wszystko musi się podporządkować celem utrzymania tego rezultatu, a szczególnie cała nasza polityka finansowa. W stosunkach zagranicą zamiana naszych banknotów papierowych na złoto jest gwarantowana naszemi dużemi rezerwami w złocie i dewizach zagranicznych.

Od czasu do czasu, rosiewane bywają pogłoski alarmujące o jakoby zamierzonych stemplowaniach czy też zmianach w walucie czechosłowackiej. Z naciskiem stwierdzić muszę, że wszelkie niespodzianki w tym kierunku są wyłączone i że nikt z tego tytułu nie może ponieść strat. Zanadto szczęśliwi jesteśmy z posiadania waluty ustabilizowanej i wszystko uczynimy co potrzeba celem utrzymania na zawsze jej wysokiego kursu".

Tutejszy „Prager Tagblatt" poprosił kilku wybitnych polityków niemieckich o ich opinję w sprawie ewentualnej nominacji Niemca na stanowisko ministra dla spraw mniejszości niemieckiej. Z pomiędzy wielu ciekawych odpowiedzi, przytaczam kilka najważniejszych.

M. Hahnreich (agrarjusz) uważa za niepotrzebne roztrząsanie podobnej nominacji, gdy wszystkie portfele są zajęte. Utworzenie takiego ministerstwa dla okolic kraju z językiem niemieckim miałoby dla Niemców znaczenie tylko w tym wypadku, gdyby ten minister po siadał prawo VETA co byłoby niemożliwem do przeprowadzenia bez współpracy partji czechosłowackich. Natomiast egzystuje inne wyjście, mianowicie przyjęcie urzędników niemieckich do wszelkich ministerstw.

P. Kafka (demokrata) pragnąłby widzieć niemców na stanowiskach ministrów.

Medinger (socjal-chrześć.) jest przeciwny utworzeniu takiego ministerstwa gdyż uniemożliwiałoby to Niemcom objęcie stanowisk w innych ministerstwach.

Spiegel i Stenzl (agrarjusze) również są przeciwni tej reformie która, według ich mniemania, miałaby dla Niemców złe skutki.

W dniu 3 stycznia, obchodziliśmy 60 rocznicę urodzin Franciszka Udržal, byłego ministra Obrony Krajowej. Pod jego kierownictwem od r. 1921 do grudnia 1925 r. armja czechosłowacka dokonała swe udoskonalenie techniczne. Jest on obecnie przewodniczącym partji republikańskiej.

Drugim ważnym jubileuszem był obchód ku czci Karola Kramarza, który nie przestaje być osobistością niepowszednią między naszymi najwybitniej szymi politykami.

Sfery przemysłowe czechosłowackie są żywo zainteresowane rozwojem stosunków handlowych z Chinami, a to przez nawiązanie tranzakcji bezpośrednich z pominięciem obecnych bojkotowanych pośredników... Najbardziej zainteresowany w tem jest przemysł tekstylny, który do tej pory sprzedawał swe wyroby przez Hamburg i Londyn skąd wyroby te szły do Chin ze stemplem niemieckiego lub angielskiego pochodzenia. Przemysłowcy czechosłowaccy starają się więc wykorzystać obecną konjunkturę, dla nich odpowiednią, ażeby nawiązać bezpośrednie stosunki między producentem czechosłowackim, a chińskim odbiorcą. Całej akcji rząd udziela jaknajwiększego poparcia.

J. B.

Bal na biednych.



Rysował Niewereszczagin.

Z KRAJU.

Wysokie odznaczenie francuskie. Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej nadał profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, znanemu uczonemu i politykowi, d-rowi Wł. Leopoldowi Jaworskiemu godność komandora Legji Honorowej.

O wydanie posłów. Na posiedzeniu Sejmu śląskiego omawiany będzie wniosek komisji regulaminowej, zezwalający na wydanie sądowi w Katowicach posłów: Borysa i Wiechuły. Posłowie ci byli dawnej członkami PPS., lecz za różne skandale finansowe i agitację separatystyczną zostali z partji wykluczeni.

10-lecie Filharmonji łódzkiej. Świat muzyczny w Łodzi święcił w tych dniach dziesięciolecie istnienia łódzkiej orkiestry filharmonijnej. Pod protektoratem wojewody p. Darowskiego odbyła się uroczystość jubileuszowa, obchodzona przez łódzki świat muzyczny z całą wspaniałością.

Ofiarność na kresach. Czytamy w „Polsce Zbrojnej": Krzemieniec! Ten Krzemieniec na Wołyniu — ogniem i mieczem nawiedzany przez wojnę europejską, bolszewicką, zrabowany, zrujnowany, zgnębiony — na gwiazdkę dla swego ukochanego pułku ułanów ofiarował 890 kożuszków kawaleryjskich...

Żona i córka otruły ojca, aby zdobyć majątek. Z Krynicy donoszą, że policja aresztowała pod zarzutem otrucia Annę i Magdalenę Mąkę z okolic Nowego Sącza, które nie mogąc się doczekać dobrowolnego osiągnięcia zapisów gruntu od męża i ojca, podały mu w pożywieniu truciznę. Sekcja zwłok potwierdziła słuszność doniesienia policyjnego. Przeciw wyrodnej żonie i córce niebawem odbędzie się rozprawa.

Tajemniczy samobójca w puszczy Niepołomskiej. Dnia 23 grudnia ub. roku znaleziono w lesie państwowym, w odległości jednego kilometra od toru kolejowego koło Kłaja, trupa mężczyzny w wieku około lat 25, zupełnie nagiego, położonego twarzą do ziemi. Lewa ręka zmarłego podłożona była pod głowę, w prawej zaś ręce trzymał rewolwer, skierowany w skroń. Twarz samobójcy była nie do rozpoznania, gdyż roztrzaskał ją wystrzał. Zwłoki denata leżały najprawdopodobniej od kilku tygodni.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 25

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Radą Naczelna szurmowała do Berlina, grożąc wstrzymaniem wysyłki produktów rolnych z tego spichlerza, jeśli rząd nie wycofa napływającego Heimatschutzu. Przybył tedy do Poznania minister von Gerlach, zgoła fenomenalny Niemiec, bo czystej wody pacyfista, którego Polacy mogli byli w istocie nazwać jedynym uczciwym Niemcem. Podnosił on dawniej szlachetny głos w obronie żywiołu polskiego, rozumiejąc jego uczucia i nastrój pod naporem hakatyzmu, teraz zaś uznał argumenty przeciwko owym niesfornym, bandyckim oddziałom Heimatschutzu, który musiał stać się zaczynem zamieszek w kraju. Przyrzekł odwołać te bandy a nawet położyć kres tej organizacji, lecz władza pana ministra nie sięgała po za jego kancelarję, po za którą kierował wszystkiem instynkt czysto niemiecki. Heimatschutz nietylko nie znikł, lecz przeciwnie napływał do miast i miasteczek, witany radośnie przez rzesze urzędników, pilnujących pełnych żłobów, oraz wszystkich, na których głowach gorzały czapki. Wytwarzała się atmosfera przesycona wybuchowemi składnikami.

Dopiero późnym wieczorem powracał zwykle znużony jak koń Sobiesław z mustry rekrutów do mieszkania stryjostwa na Jeżyce, gdzie zastawał nieraz grono przyjezdnych, którzy pragnęli na własne oczy przekonać się o przewrocie i hegemonji Polaków oraz ogrzać przy ognisku narodowem. Zwłaszcza przed zapowiedzianym na 3-go grudnia a zapowiadającym się prześwietnie Sejmem Dzielnicowym rojno było w Poznaniu jak w ulu. Niemcy i żydzi siedzieli niby mysz pod miotłą i przeżuwali wściekłość i przygotowywali się skrupulatnie do obrony, sądząc, że Polacy zamierzają wypędzić ich z nad Warty.

Tymczasem na ulicach śródmieścia snuło się mnóstwo ludzi. W sklepach wystawiających na sprzedaż emblematy polskie, panował natłok, wydzierano sobie chorągwie i nalepki, bo każdy Polak, bez względu w jakiej mieszkał części miasta, pragnął uzewnętrznić pierwszy raz w życiu swe uczucia narodowe, oraz przyczynić się do nadania miastu jak najwięcej polskiego charakteru. Było to nakazem chwili i potrzebą serca.

W przededniu Sejmu, jaki miał być raczej olbrzymią manifestacją polskości pod tym zaborem, Sobiesław spotkał w pobliżu Bazaru elegancką panią Prusinowską z panną Anielą i ośmnastoletnim synem. I ucieszył się, nie widokiem matki, lecz... córki wstrętnego pana Prusinowskiego, chociaż ściśle biorąc, nie patrzał na nią. Odgadywał jakimś nerwem bliskość jej osoby i czuł spojrzenie jej rozgwiażdżonych oczu, które napajało jego pierś przedziwnie miłą, upojną ciepłotą.

Rozmawiał z panią Marją. Zdobyła ona karty wejścia do kościoła Farnego na solenne nabożeństwo, jakie miało nazajutrz zainaugurować obrady sejmowe. Lecz chodziło jej o to by wymienić je na lepsze miejsca, w pobliżu kazalnicy. Ze słów jej wyłaniała się prośba, by przyszedł jej w tem z pomocą.

— Może mi się to uda — rzekł usłużny kawaler. — Mógłbym umieścić panie obok mej matki i stryja.

— Ależ będziemy panu za to podwójnie wdzięczne — zapewniła pani Marja, a panna Aniela wybuchła:

— Mama panska przyjechała!?

Ucieszyła się tak, jakby była wygrała na loterji. Notując to z przyjemnością, Sobiesław uświadomił sobie, jak żywo i gorąco odczuwała ona wszystko.

Już tego wieczora Anielka odwiedziła „na moment" panią Żabicką, a z tego momentu zrobiła się godzina. Opowiadała bowiem starej pani jak to i ona służy nad Notecią sprawie polskiej. Pomimo niepogody jeździła niezmordowanie od wsi do wsi, zapuszczała się pod Rynarzewo, Szubin i Kcynię niejako w roli komornika, zbierając nawet najskromniejsze datki jako podatek narodowy do kasy Rady Ludowej. Jednocześnie rozdawała ulotne pisma i gazety, otwierające oczy na doniosłość bieżącej chwili dziejowej i żywem słowem rozsiewała iskry patrjotyzmu. Zajrzała także do rozległego Luisenwalde, o czem pan Wadlheim nie dowiedział się dość wcześnie, by przytrzymać uroczą agitatorkę na gorącym uczynku.

Pani Prusinowska przyklaskiwała temu, ojciec zaś pomrukiwał enigmatycznie pod nosem. Nie śmiał zapobiegać przeciwko temu wprost i gniewał się, że córka zabiera mu samochód i przewidywał, że narazi się ona na wielkie nieprzyjemności. Obawiał się, że Niemcy w tej okolicy szczególnie buńczuczni, a wszechwiedzący, zapiszą go na czarną listę i przy lada sposobności dadzą mu się we znaki w ten czy inny sposób. Podobną propagandę uprawiał jej brat wśród gimnazjastów Nakielskich. Domagał się on od matki tak natarczywie, by zabrała go z sobą do Poznania, że pani Marja uległa, sądząc zresztą, że powinien on za młodu nasiąknąć mirą i kadzidłem spólnego nabożeństwa odradzającej się Wielkopolski.

Pani Konstancja interesowała się tem wszystkiem, bo interesowała się tą przemiłą, kochaną, polską dziewczyną, nie mogąc się pogodzić z myślą, aby nie miała ona być jej synową. Chociaż nie ukazał się w czasie tej wizyty Sobiesław, upragniony gorąco, panna Aniela odeszła uszczęśliwiona przyjęciem jego matki, która zdawała się przygarniać ją do rodziny.

Wieczór zapadł jakby przedkarnawałowy. Rozkołysał się Poznań na olbrzymich falach uczuć narodowych. A wchłonął w siebie przybyszów z najodleglejszych krańców zaboru pruskiego, tudzież przedstawicieli emigracji przez politykę eksterminacyjną spowodowanej. Zdało się, że o wschodzie nowego dnia Polski zabrzmiały hejnały, zagrały trąby archanielskie i nietylko rozległy się po łąkach i polach tego zaboru lecz dotarły hen do ostatnich rubieży polskich, od wieków w topieli germańskiej tonących. Tóż na ten zew stawili się nietylko Wielkopolanie, Kujawianie, Pałuczanie, synowie ziemi Chełmińskiej i Toruńskiej, Krajny, Kociewia, Kaszub, Warmji i luterańskich Mazurów, ale także pierwszy ze Staropolski, w czarne djamenty oprawionej, gdzie ongi Mieszko I. zatknął najpierw krzyż Chrystusowy, a nawet ewangelicy z pod Niemodlina, Namysłowa, Lignicy i Wrocławia, a więc z owych Piastowskich ziemic, gdzie zalana polskość nikłe tylko tworzyła oazy. Bo aż tam słychać było głos żywej, z grobowca wstającej Polski: jestem!, aż tam dał się odczuć ten cudowny dreszcz, co przeszył cały naród polski. A iluż braci przybyło z Westfalji i Nadrenji? Ilu z Berlina, Drezna, Hamburga? Nic dziwota, bo w Polsce urodzeni, w niej serce swe zostawili a, wychodząc na tułaczkę i po niewierkę, pieścili w zanadrzu obraz rodzimej zagrody.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poświęcenie szkoły rolniczej w Brześciu Kujawskim. W dniu 15 stycznia odbyło się poświęcenie i otwarcie powiatowej szkoły rolniczej w Starym Brześciu. Poświęcenia dokonał ks. prałat Kuliński, proboszcz parafji Brześć Kujawski, w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz samorządowych, organizacyj rolniczych, Rady Szkolnej Powiatowej i wielu innych osób. Do zebranych i uczniów przemawiali: ks. prałat Kuliński, starosta powiatu włocławskiego p. Olszewski i dyrektor Szkoły Rolniczej p. Moczulski. Narazie zapisanych jest 20 uczniów. (Trochę mało!).

Zjedzona przez wilki. Koło zaścianku Struniki, pow. duniłowickiego, w ziemi Wileńskiej, wilki napadły na przechodzącą 17-letnią Annę Czek i w oczach jadących niedaleko włościan, rozszarpały ją.

Aresztowanie oficera-defraudanta na sali rozpraw. Dnia 20 b. m. toczyła się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciw kapitanom Kolmanowi i Herzogowi, oficerom rachunkowym 5 p. a. c., oskarżonym o nadużycia kasowe. Sensacją rozprawy były zeznania Łaszczewskiego, b. kierownika hurtowni tytoniowej, z którym kapitan Kolman miał mieć cichą spółkę. Łaszczewski obciążył zeznaniami Kolmana. Na wniosek prokuratora trybunał odroczył rozprawę, celem ponownego uzupełnienia śledztwa odnośnie do kapitana Herzoga, czy i jakie straty poniósł skarb państwa wskutek jego nadużyć, zaś co do kapitana Kolmana, celem zmiany kwalifikacji aktu oskarżenia w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia ponad 7 000 zł. Równocześnie trybunał na wniosek prokuratora Wanickiego zarządził tymczasowy areszt nad kapitanem Kolmanem z powodu matactwa i ucieczki.

Fałszywy „dr." Kozakiewicz kradł grosz publiczny. Sensacją miasta Krosna jest aresztowanie tamtejszego kierownika urzędu bezrobotnych, p. Kozakiewicza. Właściwie dla ludzi widzących dobrze, sensacją to nie było. Z chwilą powołania Kozakiewicza na kierownika urzędu bezrobotnych, skromny dotychczas urzędnik Banku Przem. zaczął żyć na szeroką stopę, kupował auta, płacił kolacje po 600 zł itd. Wreszcie któregoś dnia kontrola z Warszawy i Lwowa wykazała w urzędzie nadużycia, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Aresztowano p. Kozakiewicza, który w dodatku jeszcze podszywał się pod sfałszowany tytuł „dr." i udawał właściciela dóbr, którym nie był. — Śledztwo prowadzi naczelnik sądu w Krośnie, p. Galik.

Tajemniczy zbrodniarz w Kielcach wznieca popłoch wśród ludności. Ludność miasta Kielc żyje od pewnego czasu pod terrorem jakiegoś tajemniczego zbrodniarza, który poprzysiągł sobie zamordować 30 osób z Kielc i stopniowo ten swój zbrodniczy zamiar wprowadza w czyn. W ostatnim czasie istotnie zostało wykonanych 5 zamachów rewolwerowych na przechodniów. Jednej nocy nieznany zbrodniarz oddał kilka strzałów rewolwerowych do przechodzącej późnym wieczorem ulicą pary narzeczonych, a to pewnego sierżanta w. p. i towarzyszącej mu córki jednego z kupców miejscowych. Sierżanta, ranionego w udo, odwieziono do szpitala, narzeczona jego zmarła na ulicy. — W parę dni później postrzelona została pewna młoda panienka, powracająca do domu od krewnych. — Uległ także zamachowi przodownik policji Baran.

Rzuciła się pod pociąg. Na torze kolejowym w pobliżu wioski Niestoja, gminy Tura Wielka, znaleziono zwłoki młodej dziewczyny niewiadomego nazwiska, która w zamiarze samobójczym rzuciła się pod pociąg. Denatka zostawiła list pożegnalny, w którym zapowiada swój zgon.

Ofiara swego zawodu. Na dworcu Warszawa—Wschodnia został uderzony tendrem parowozu robotnik kolejowy Mirowski. Potrącony, upadł między szyny i pociąg przejechał nad nim, obciąwszy mu lewą dłoń i zadawszy mu szereg ran na ciele, z powodu których wkrótce zakończył życie. Pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Brak kredytów na wydatki sądowe wywołuje skandale. W sądzie okręgowym karnym oraz w innych sądach krakowskich rozgrywają się od kilku dni w kancelarjach wypłat należytości sądowych niebywałe sceny. Na skutek reskryptu Min. Skarbu, sądy były zmuszone w ostatnich dniach ub. miesiąca odprowadzić do kasy państwowej wszelkie pozostałości kasowe z roku 1925, tak, że kasy wypłat pozostały bez grosza. Tymczasem Ministerstwo nie otwarło na styczeń nowych kredytów, wobec czego apelacja krakowska nie mogła przekazać poszczególnym sądom funduszów na koszta administracji, a w szczególności na należytości świadków. Skutkiem tego dziesiątki świadków zalegają korytarze i biura sądowe, kołatając bezskutecznie o należne im koszta za kolej i stratę zarobku.

Jałmużna, jakiej jeszcze nie było. Na jakie już sposoby biorą się zwyrodniałe matki, chcące pozbyć się dzieci, świadczy o tem dosadnie fakt, jaki wydarzył się w tych dniach w Warszawie. Siaduje tam na Pradze pod cerkwią żebrak, nazwiskiem Gajer, wyczekując jałmużny. Oto pewnego dnia zbliżyła się do niego jakaś dziewczyna z zawiniątkiem w rękach i podała je żebrakowi ze słowami: „Macie tu w zawiniątku kiełbasę, chleb i buteleczkę soku. Zjedźcie to, a pomódlcie się za dusze zmarłych". Uszczęśliwiony żebrak podziękował litościwej dziewczynie, odłożył pakunek i dalej mówił pacierze. Aliści pakuneczek nagle ożył. Ze środka wysunęła się buzia niemowlęcia, które zaczęło płakać. Konsternacja... W rezultacie żebrak wziął pod pachę „prezent" i odniósł go do policji, która oddała dziecko do przytuliska, a za matką jego wdrożyła poszukiwania.

Położenie staroobrzędowców. Wkrótce wyjedzie do Warszawy, do ministerstwa wyznań i oświecenia, delegacja staroobrzędowców wileńskich w sprawie postulatów zjazdu wszechpolskiego staroobrzędowców, który odbył się w Wilnie. Przedewszystkiem chodzi staroobrzędowcom o uregulowanie sprawy stosunku Kościoła staroobrzędowców do państwa, o organizację szkolnictwa wyznaniowego i o zatwierdzenie przez władze przedstawicielstwa — rady, którą wybrano na zjeździe w Wilnie.

Powrót z Bolszewji. Przed kilku tygodniami został pochwycony przez bolszewików Piotr Szleper, urzędnik straży celnej w Korcu, w powiecie równieńskim. Szleper nieostrożnie przeszedł wówczas granicę, udając się do sąsiedniej wioski po wodę. Obecnie, na żądanie władz polskich, bolszewicy odstawili do granicy pochwyconego. W przeciągu trzech tygodni siedział on w więzieniu w Sławucie.

Zabicie groźnego bandyty. Przed kilku dniami policja powiatu włodzimierskiego wpadła na trop i osaczyła groźnego bandytę, grasującego w północno-zachodnich częściach województwa od kilku lat, Andrzeja Liśkiewicza. Bandyta ten grasował wspólnie z bandą opryszków, braci Lewandowskich, pochodzących z województwa lubelskiego, którzy rok rocznie w lecie zjawiali się na Wołyniu, na „gościnne występy". — Otoczony bandyta stawił zacięty opór i po kilkakrotnej wymianie strzałów między nim a policją, został zabity na miejscu.

Echa zbrodni z roku 1920. Władze policyjne aresztowały kilku włościan ruskich ze wsi Smyga, w powiecie krzemienieckim, którzy w roku 1920, podczas odwrotu wojska polskiego, dokonali bestjalskiego mordu na żołnierzu, który zabłąkał się w tej wsi. Stawieni oni będą przed sądem równieńskim.

Budowa mostu w Krakowie na ukończeniu. Jak się dowiadujemy, budowa podgórskiego mostu prowizorycznego na Wiśle w miejsce starego mostu, jest na ukończeniu. Dnia 15 b. m. została ukończona konstrukcja niosąca mostu, poczem przystąpiono do układania pomostu. Próba wytrzymałości mostu będzie dokonana około 25 b. m., oddanie zaś mostu do publicznego użytku nastąpi z końcem b. m.

Ujęcie głośnego fałszerza banknotów. W Częstochowie w ub. piątek aresztowała policja Pawła Gromberga, znanego pod przezwiskiem „Pawełek", ze znaczną ilością podrobionych banknotów. Gromberg był poszukiwany przez sąd okręgowy warszawski w sprawie fałszywych 1000-markówek od roku 1923.

Po siedmiu latach zastanawiają się nad prawnem istnieniem komisarjatu Warszawy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych bada podstawę prawną, na jakiej istnieje komisarjat m. Warszawy. (Oto po siedmiu latach urzędowania komisarjatu, w kołach rządowych zaczęto się zastanawiać, czy ten komisarjat ma istnieć w obecnej formie, czy też nadać mu należy charakter województwa lub starostwa grodzkiego).

Szczegóły zamachu bombowego na „Sokoła" na Śląsku.

Pisma śląskie podają następujące szczegóły zamachu bombowego w Łaziskach Górnych (pow. pszczyńskiego), dokonanego przez organizację niemiecką na lokal restauracyjny, gdzie miało się odbyć zebranie „Sokoła" połączone z zabawą. Oto one:

Skutkiem wybuchu zniszczone zostało troje drzwi, scena, jak również 10 dużych i 6 mniejszych okien. Zupełnie zdemolowana została scena przeznaczona dla amatorskich przedstawień. Także znajdujące się w sali stoły i krzesła uległy częściowemu zniszczeniu. Sala, jak i scena, były przygotowane już na mające się odbyć w niedzielę, 17 stycznia, o godz. 6 wiecz., przedstawienie teatralne, połączone z zabawą taneczną, a urządzone przez Tow. „Sokół". Członkowie „Sokoła", niezrażeni wypadkiem i chcąc wykazać zamachowcom, że zapowiedziany wieczór i tak się odbędzie, urządzili go w sali p. Fr. Gregorackiego.

Energicznie przeprowadzone śledztwo przez p. nadkomisarza Kałużę, doprowadziło do aresztowania kilku osób, na których ciąży podejrzenie o urządzenie zamachu.

Skazanie znanego terrorysty ukraińskiego.

Warszawski Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący znanego terrorystę ukraińskiego Stefana Dancfyszyna na 2 lata i sześć miesięcy twierdzy.

Dancfyszyn był członkiem organizacji terrorystycznej, mającej zorganizować powstanie we Wschodniej Małopolsce. Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z komunistyczną organizacją, działającą w Kongresówce.

Podczas procesu okazało się, że Dancfyszyn należał do organizacji, która zamierzała wykonać zamach na więzienie, gdzie znajdował się Bagiński i Wieczorkiewicz.

O kontrolę kosztów robocizny.

Związki zawodowe w Łodzi zażądały od rządu kontroli kosztów robocizny. Przemysłowcy natomiast powiadają, że koszta robocizny z powodu 8-godzinnego dnia pracy i świadczeń socjalnych są znacznie wyższe niż w Czechosłowacji i w Niemczech.

Sześciolecie rabinatu wojskowego.

Jedna z naczelnych kapelanij wojskowych, mojżeszowa, święciła dnia 16 b. m. w Warszawie w sposób uroczysty sześciolecie swego istnienia.

Synagogę przy ul. Tłomackiej zapełnili żołnierze - żydzi, dalej delegacje oficerskie wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego i bardzo wiele cywilnej publiczności. W czasie liturgji naczelny rabin, dr. Mieses, wygłosił okolicznościowe kazanie, nawołując żołnierzy do sumiennego pełnienia obowiązków względem ojczyzny. Na zakończenie pełny chór synagogalny, liczący 60 osób, odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła".

Ostatnim punktem uroczystości była defilada, prowadzona przez mjr. Popielskiego z 30 p. p., jako dowódcy całości. Defiladę przyjął płk. Dąbrowski.

„Zwycięstwo polskie".

„Kurjer Polski" donosi pod tym tytułem: Podczas wyborów do miejscowej gminy izraelickiej walne zwycięstwo — dwie trzecie głosów — odniosła lista polsko - żydowska, której przeciwstawiła się lista niemiecko - żydowska, dotąd mająca górę. Po wyborach Żydzi - Polacy zaintonowali „Jeszcze Polska nie zginęła". — Na fakt ten należy zwrócić baczną uwagę.

W sprawie wynagrodzenia za naukę religji. Rozeszła się pogłoska, że rząd zamierza nietylko zniżyć wysokość mnożnej przy wynagrodzeniu za naukę religji w szkołach powszechnych, ale ma zamiar płacić tylko za godziny w klasach wyższych, w niższych zaś ma duchowieństwo parafjalne nadal uczyć, ale bezpłatnie, w przepisanej ilości godzin. Przeciw takiemu postawieniu rzeczy musi duchowieństwo parafjalne i społeczeństwo katolickie złożyć jaknajenergiczniejszy sprzeciw. Rząd przyjął na siebie w konkordacie obowiązek, że nauka religji katolickiej ma być we wszystkich szkołach publicznych powszechnych i średnich udzielana przez odpowiednich nauczycieli, a więc przyjął tem samem i obowiązek wynagrodzenia tych, którzy ten obowiązek spełniają. Żadna praca w szkole nie jest spełniana przez nikogo za darmo, nie może też i nie powinna być od tej zasady wyjęta nauka religji.

List z Krakowa.

Ingres ks. arcybiskupa Sapiehy. — Wykupno kościoła św. Agnieszki. — Zamierzone roboty budowlane. — Nowe oszustwa.

W wykonaniu konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, utworzył papież stolicą jednej z pięciu prowincyj kościelnych w Polsce prastary Kraków, mianując księcia-biskupa krakowskiego arcybiskupem, metropolitą. Krakowskiej metropolji podlegają stolice biskupie w Tarnowie, Częstochowie, Katowicach i Kielcach.

To podniesienie biskupstwa krakowskiego do godności metropolji dodaje nowego blasku najstarszej w Polsce djecezji.

W niedzielę 17 b. m. byliśmy świadkami ingresu księcia biskupa krakowskiego do bazyliki katedralnej na Wawelu. Wspaniała to była uroczystość. Historyczny dzwon „Zygmunt" ogłosił Krakowowi i całej prowincji kościelnej, że oto 75 następca św. Wojciecha na stolicy biskupiej, książę biskup Adam Stefan Sapieha przywdziewa „paljusz", czyli odznakę władzy arcybiskupiej, a kościół katedralny na królewskim zamku zostaje wyniesiony do godności kościoła metropolitalnego.

Uroczystość „ingresu", czyli „wejścia" ks. Sapiehy do bazyliki przybrała charakter dużej manifestacji ze strony ludności miasta, zwłaszcza ze strony różnych organizacyj, które w uroczystości wzięły liczny udział. Manifestacja ta była tem serdeczniejsza, że nową godnością obdarzony został biskup, który w dziejach miasta, djecezji i kraju zaznaczył się tak wybitnemi dziełami miłosierdzia chrześcijańskiego, jak kolumny sanitarne i „książęco-biskupi Komitet pomocy dla ofiar wojny", oba dzieła z czasów wojny światowej, jak Ratunkowy Komitet Biskupi z przed 2 lat, jak obecna akcja pomocy dla bezrobotnych. Ludność Krakowa czci swego biskupa i żywi do niego bezgraniczne zaufanie. Wyrazem tej czci i przywiązania była uroczystość niedzielna, zakończona złożeniem księciu-metropolicie w jego pałacu hołdu przez delegacje organizacyj. Z górą 250 delegatów znalazło się w sali audencjonalnej pałacu arcybiskupiego. W odpowiedzi na hołdownicze przemówienia pp. senatora Adelmana, Turowicza, Wodzickiej i Sołtysa ks. arcybiskup wezwał delegatów, by dołożyli starań, ażeby zasady katolickie znalazły zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i publicznego, by Królestwo Chrystusowe na ziemi stało się jaknajprędzej czynem. Arcybiskup udzielił w końcu delegacjom błogosławieństwa.

Dodaję, że w uroczystości w katedrze brali udział biskupi djecezjalni z krakowskiej djecezji kościelnej, a mianowicie biskup tarnowski ks. Wałęga, biskup kielecki ks. Łosiński, biskup śląski ks. Hlond, biskup częstochowski ks. Kubina, oraz biskup-sufragan tarnowski ks. Komar.

„Komitet dla wykupu kościoła świętej Agnieszki z rąk żydowskich" podał do wiadomości, że w najbliższym już czasie kościołek ten, nader piękny zabytek architektury kościelnej, zostanie wykupiony. Cena wykupu wynosi 60 000 złotych. Ponieważ restauracja kościołka, zniszczonego w sposób wprost barbarzyński, będzie wymagała dużo kosztów, przeto Komitet i nadal prowadzić będzie akcję, dopóki kościołek i połączone z nim zabudowania klasztorne nie zostaną doprowadzone do stanu godnego tego rzadkiego zabytku. Wykupiony kościół wraz z klasztorem przeznaczony będzie na jakiś zakład humanitarny. Kwotę potrzebną na wykupno kościoła zebrano prawie wyłącznie z drobnych ofiar ludu katolickiego, co dowodzi przywiązania tego ludu do naszych świętości.

Kwestja bezrobotnych w Krakowie oraz w okręgu krakowskim zainteresowała również czynniki rządowe. Na konferencji, odbytej w województwie, o czem już pisałem w poprzednim liście, uchwalono domagać się od rządu przyznania odpowiednich kredytów na publiczne roboty. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie przewiduje kwotę 3 milj. 800 tys. złotych na roboty budowlane w samym Krakowie, przy których znajdzie zatrudnienie paręset bezrobotnych. Jako najpilniejsze roboty przewidziane są prace koło wykończenia gmachów publicznych (klinik, akademji górniczej), ponadto rozpoczęcie budowy szkół średnich i gmachu sądowego wraz z więzieniem. Rzecz oczywista, że roboty mogą być podjęte, o ile stan skarbu państwa pozwoli na wyznaczenie preliminowanych przez Dyrekcję Robót Publicznych kredytów.

Do afer oszukańszych, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach w Krakowie, zaliczyć trzeba nadużycia popełniane na szkodę osób prywatnych przez niejakiego Zieglera, zamieszkałego przy ul. Lubelskiej (dzielnica Krowodrza). Sprytny ten oszust urządził w swem mieszkaniu rodzaj fabryczki, w której miał rzekomo „powielać" dolary. Łakomi na łatwy zarobek posiadacze dolarów oddawali je chętnie do powielania, spodziewając się, że jeden dolar da im 10, 100 lub więcej. Ziegler nie powielał dolarów, ale je przechowywał, oświadczając klientom, że w czasie „powielania" dolary uległy zniszczeniu. W ten sposób naciągnął ludzi na 1000 dolarów. Policja twierdzi, że Ziegler również fałszował dolary. Dochodzenia w tym kierunku nie są jeszcze dokończone. — Do rzędu sensacji należy też aresztowanie w Krakowie Michała Młynarskiego, prokurenta Spółki dla eksploatacji lasów w Wierchomli koło M. Sącza. Młynarski, brat wiceprezesa Banku Polskiego, oszukał władze wojskowe na 60 000 zł., nie dostarczając drzewa, na które pobrał zaliczkę. Ciekawe jednak stosunki panują w intendanturze wojskowej, która w tak wielu wypadkach daje się naciągać aferzystom i oszustom.

Zabrzeski.

Oświaty niewolno redukować!

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z senatorem Stanisławem Kalinowskim, przewodniczącym senackiej komisji oświatowo-kulturalnej i profesorem Politechniki Werszawskiej).

Warszawa, 19 stycznia 1926 r.

— Co sądzi p. senator o redukcjach w budżecie Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego? — Z tem pytaniem zwrócił się Wasz korespondent do senatora St. Kalinowskiego w zamiarze otrzymania wyjaśnień w sprawie tak ważnej zawsze, ale wyjątkowo ważnej obecnie, jak nauczanie. W tych dniach odbyty zjazd rektorów wyższych uczelni ujawnił całą grozę położenia naszego szkolnictwa, jeśli szablonowa zasada oszczędności zostanie zastosowana do budżetu oświaty. Nie dziw więc, że p. senator Kalinowski chętnie pośpieszył z wyjaśnieniami celem zaznajomienia opinji publicznej z faktycznym stanem rzeczy, choć, jako człowiek nauki, czas swój ceni. Oto słowa p. sen. Kalinowskiego:

— Konieczność zmniejszenia wydatków państwowych o 25% doprowadziła Min. Skarbu do wniosku, że należy budżety wszystkich ministerstw obciąć o 25%. Jest to mechaniczne rozstrzygnięcie tak ważnego problemu bez krytyki rzeczowej. Tak prosta pozornie zasada nie da się jednak wcielić w czyn, jeśli chodzi o budżet oświaty. Budżet ten składa się w 4/5 z wydatków osobowych a dopiero 1/5 stanowią wydatki rzeczowe.

Ustawa przewiduje jednak, że pensje pracowników państwowych mogą być uszczuplone o 6%. (Tutaj chcę zrobić małą dygresję i zaznaczyć, że aczkolwiek ustawa pozwala zredukować pensje urzędnicze najwyżej o 6% — to w wielu wypadkach redukcje przekroczyły tę granicę aż do 40%!) Jeśli więc będzie zadość uczynione ustawie, oszczędności wyniosą zaledwie kilka procentów, a wszak trzeba zmniejszyć wydatki o całe 25%. Ofiarą tej redukcji musiałyby paść omal wszystkie pozycje na wydatki rzeczowe. Gdyby to zostało uczynione, tem samem należałoby się wyrzec wszystkich pomocy szkolnych, związanych z postępem nauczania, a nawet rzeczy elementarnych, jak opał, światło, woda. Gdyby z drugiej strony chcieć oszczędzić wydatki uczelni, a jednocześnie utrzymać zasadę obcięcia budżetu oświaty o 25%, należałoby usunąć pewną część personelu nauczycielskiego, a to równałoby się zamykaniu szkół, do czego w żadnym wypadku minister oświaty dopuścić nie może.

— Czy zdaniem p. senatora do tej kategorji ministrów zalicza się i minister St. Grabski? — rzucamy niedyskretne pytanie.

— Min. Grabski na komisji oświatowo-kulturalnej zapewnił nas, **że do zamykania szkół nie dopuści.** Na pytanie, co zamierza skreślić w budżecie swego resortu, odpowiedział, **że dotąd nie posiada żadnego w tym kierunku programu.**

Wracam do przerwanego tematu. Wydatki na szkolnictwo powszechne są już ograniczone, te dalsze ściśnienia są, albo wykluczone, albo minimalne (w granicach 1%), oszczędności na szkolnictwie średniem i wyższem, aczkolwiek krzywdzące te szkolnictwa, są możliwe w granicach kilku %.

— Co sądzi p. senator o alarmujących wieściach, że najwydatniejszym ograniczeniom ulegną wydatki na rzecz wyższych uczelni?

— Gdyby zdecydowano się na zmniejszenie budżetu oświaty według norm, proponowanych przez skarb, kosztem szkół wyższych, należałoby budżet tego szkolnictwa zmniejszyć o 45%. Jeśli się znów uwzględni, że zmniejszenia na wydatki osobowe nie mogą przekroczyć normy 6% wypadałoby, że sumy, przeznaczone na wydatki rzeczowe, są ujemne, nie mają żadnego pokrycia. Już dziś pewne wydatki rzeczowe nie mają pokrycia. Tak np. Uniwersytet Lwowski już od 2 miesięcy zalega w opłatach za prąd elektryczny i narażony jest w każdej chwili na zamknięcie dopływu elektryczności. Stoimy więc wobec zagadnienia kwadratury koła. Jeżeli usiłować ratować jedną gałęź szkolnictwa, to się okaże, iż pozostałe musza być skazane na zagładę. Wynika stąd jedyny logiczny wniosek, **że budżet oświaty nie może ulec mechanicznym redukcjom o 25% i należy robić większe oszczędności poza szkolnictwem, jeśli wydatki** państwowe mają być zmniejszone o ten procent.

Ja uważam, że **katastrofa oświaty jest równoznaczna z katastrofą państwa** a więc jest rzeczą niedopuszczalną, by rząd wytrwał na stanowisku redukowania budżetu oświaty w projektowanych granicach.

— A więc w jakim kierunku powinny pójść ewentualne zmniejszenia wydatków?

— Oprócz omówionych oszczędności są możliwe zmniejszenia wydatków, które są związane z nieracjonalną gospodarką. Należałoby więc skasować departament ogólny w M. W. R. i O. P., co uprościłoby tylko funkcjonowanie tego ministerstwa, przeprowadzić reorganizację kuratorjów, inspektorów szkolnych, wizytacji szkół, **zaprzestać wydawnictw zbytkownych** i t. p. (Ostatnio np. wydano monografje seminarjów nauczycielskich, które mieściły biografje i podobizny całego aparatu szkolnego aż do woźnych włącznie!...). W dziedzinie nieracjonalnej gospodarki są możliwe do przeprowadzenia oszczędności, lecz zaznaczam będą one także niewielkie.

— Jaki więc stąd wniosek?

— Wniosek jeden: Oszczędności w wydatkach na oświatę nie mogą osiągnąć 25% preliminowanych sum, a jednak sie wolno redukować oświaty. **(W.)**

„Skarb narodowy literatury, nauki i sztuki".

Zgromadzenie organizacyjne na Zamku warszawskim.

Zebranie niedzielne Polskiego Klubu Literackiego zgromadziło w pięknych salonach na Zamku liczne grono członków Klubu oraz szereg przedstawicieli literatury, nauki i sztuki. Wśród gości obecny był m. i. nadzelnik wydziału prasy i propagandy Min. Spraw Zagr. p. minister Grabowski.

Zebranie zagaił prezes Klubu p. Lorentowicz, przedstawiając projekt sejmowy w przedmiocie „Skarbu narodowego literatury nauki i sztuki."

Po odczytaniu przez sekretarza generalnego Klubu p. Relidzyńskiego tekstu projektowanej ustawy, p. Lorentowicz zaproponował wybór p. prof. Ujejskiego na przewodniczącego dyskusji, co zebranie z zadowoleniem przyjęło. Sekretarzował p. dr. Borowy.

Następnie w sympatycznej atmosferze koleżeńskiej przy czarnej kawie rozwinęła się ożywiona i interesująca dyskusja, w której zebrani, witając z żywem uznaniem i zadowoleniem inicjatywę Sejmu, wypowiadali swe uwagi w sprawie samego projektu.

W rezultacie dyskusji zebranie uchwaliło wniosek następujący:

„Zebranie z dnia 17 stycznia 1926 r., złożone z członków P. K. L. i zaproszonych gości, przekazuje swoje postulaty Związkowi zawodowemu literatów; powierza mu inicjatywę porozumienia się z innemi zrzeszeniami, zainteresowanemi w sprawie „Skarbu Narodowego literatury, nauki i sztuki", zobowiązując Związek do przeprowadzenia tego porozumienia w terminie dwutygodniowym".

Z Tow. Pań św. Wincentego à Paulo w Nakle.

Roczne walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Nakle odbyło się dn. 12 bm. o godz. 5-tej po poł. na sali ratuszowej. Zebranie rozpoczęła przewodnicząca p. burm. Bobowska a zagaiwszy takowe złożyła przewodnictwo na ręce Wiel. ks. prob. Gepperta. W skład nowego zarządu weszły Panie: przewodnicząca p. Zofja Bobowska, wiceprzewodnicząca p. Łucja Cieślawska, sekretarka p. Marja Barałkiewiczowa, zast. sekr. p. Pelagja Pawłowska skarbn. p. Prakseda Bandurska. Komisję rewizyjną stanowią panie Janowska i Witosławska. Komisję kwestarską panie Pawłowska i Janowska, a komisję zabawową pp. Pawłowska, Kolatówna, Cieślawska i Janowska. Pod punktem trzecim obrad zdała wyczerpujące sprawozdanie z działalności rocznej sekretarka p. Barełkiewiczowa, które w streszczeniu przedstawia się jak następuje: Towarzystwo wspierało przez lato i zimę 60 do 65 biednych miasta, Paterka i Józefiny. Od stycznia do 31 grudnia 1925 roku wydano: chleba 2118 bochenków, węgli ctr 272, okrasy funtów 216 mięsa funtów 236, kawy ft. 176, śledzi 177, mydła kawałków 121, cukru ft. 60 i kaszy funtów 62. Wymienione artykuły Tow. zakupiło i wydano wedle rachunków gotówką 2956,42 zł.

Na gwiazdkę zakupiono materjałów na bieliznę i odzieży na łączną sumę 1072.40 zł.

Nadmienić tutaj jeszcze musimy, że oprócz regularnie wydzielanych wsparć miesięcznych wspierało Towarzystwo i w kilku wypadkach jednorazowo; nadto udzieliło Tow. pomocy do pierwszej komunji św 4 dzieciom, kupując im ubrania i bieliznę. Wsparć w gotówce Tow. z zasady nie udzielało oprócz wsparcia gotówkowego w dwóch wypadkach na trumnę.

Tak przedstawia się działalność Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Nakle za rok 1925.

Z PROWINCJI.

— Do byłych uczniów gimn. w Trzemesznie. Zebranie ogólne „Związku b. Uczniów Gimnazjum Państw. w Trzemesznie" odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz 18.30 w Poznaniu, w lokalu p. Jarockiego (Marszałkowska 8). Ze względu na ważności spraw, które wejdą pod obrady, zapraszamy niniejszem b. uczniów tegoż gimn. oraz członków Związku. W razie niemożności przybycia na zebranie prosimy b. uczniów (niecziońków) o podanie swego adresu na ręce sekretarza kol. B. Kądzieli Poznań, ul. Śniadeckich 9 II prawo, w celu poinformowania ich o tendencjach i zamiarach Związku.

KORONOWO. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie **Towarzystwa Ludowego** Zagaił je p. dr. Szukalski, wygłaszając referat o Staszicu. W sprawozdaniu sekretarza uwydatniała się szeroka działalność tego towarzystwa. Obecnie liczy ono 123 członków. „Tow. Ludowe" w Koronowie obchodzić będzie w bież. roku jubileusz 25-lecia i to 14 kwietnia br.

Dr. Szukalski w krótkiem przemówieniu nawoływał do szeregów „Tow. Ludowego" nowych członków. W skład nowego zarządu weszli pp.: ks. prob. Szwedowski — prezes, dr Szukalski — wiceprezes, P. Chrapkowski — sekretarz M. Górzyński — zast. sekr., Gordon — skarbnik, ławnicy pp.: Mazurkiewicz, Jagła i Nowicki. Rewizorzy kasy pp.: Miętkowski i Pokora; chorąży — Smoliński, podchorąży — Jaworski i Najdowski.

Wiec Tow. Powstańców i Wojaków w Trzemiętowie.

Z inicjatywy p. komisarza obwodowego w Sicienku p. Kozubskiego, odbył się w dniu 18. bm. o godz. 5 popoł. wielki wiec Tow. Powstańców i Wojaków w Trzemiętowie na sali p. Cordego. Zarząd okręgowy z Bydgoszczy, pomimo zapowiedzi nie przybył, widocznie zaszły jakieś nieprzewidziane przeszkody. Wiec otworzył hasłem „Wolność" niestrudzony organizator Tow. Powstańców i Wojaków na obwód komisarjatu Sicienko p. Kozubski. W płomiennym blisko 1-godzinnym referacie wywodził p. Kozubski potrzebę silnej organizacji Tow. Powstańców i Wojaków i zachęcał do najliczniejszego wstępowania w szeregi tegoż towarzystwa.

Na wiecu tym uchwalono jednogłośnie Towarzystwu dać nazwę „Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki" Następnie kom. obw. p. Kozubski zaintonował „Nie rzucim ziemi", a po ukończeniu tejże, hasłem „Wolność" wiec solwował.

Komisarzowi obwodowemu p. Kozubskiemu za jego niestrudzoną i ofiarną pracę przy organizowaniu Tow. Powstańców i Wojaków należy się całkowite uznanie i podziękowanie. Również nie małą zasługę w organizacji i życiu towarzystwa ma zarząd dotychczasowy w osobach prezesa p. Bolesława Malickiego, sekretarza p. Edwarda Szymczaka i skarbnika p. Brzościkowskiego. Towarzystwo razem liczyło dotąd 67 członków, z dniem dzisiejszym przybyło nowych członków 57, — których z wielką radością witamy w naszych szeregach. Razem liczy Tow. 124 członków.

Towarzystwo urządza w dniu 31. stycznia br. (niedziela) o godz. 6. wiecz. na sali p. Cordego w Trzemiętowie zabawę taneczną, z przedstawieniem amatorskiem. Pod adresem okolicznego obywatelstwa, życzenie jak najliczniejszego przybycia na ową zabawę.

MIASTECZKO. (W siedmiolecie...) Dnia 24 bm. obchodzi Miasteczko rocznicę wkroczenia wojsk polskich. O godz. 12½ odbędzie się dalsza uroczystość na sali p. Vorköpera w Miasteczku.

SZAMOCIN. (Rocznica Oswobodzenia.) Rocznica Oswobodzenia, której uczczeniem zajęło się Tow. Powstańców i Wojaków, przypadła na wtorek 19 bm.

Przed południem o ¾10-tej nastąpił wymarsz ze szkoły kat. do kościoła na Mszę św., którą odprawił ks. prob. Mrotek, wygłaszając odpowiednie kazanie. Pienia wykonało tow. śpiewu „Paderewski", między innemi po raz pierwszy śpiewano hymn: Bogurodzica. Po nabożeństwie rozwiązał się pochód w Starej Strzelnicy.

Wieczorem o godz. 6-tej odbył się pochód ulicami miasta do pomnika, gdzie przemówił burmistrz p. Józefowski. Po oddaniu salwy i odegraniu mazurka Dąbrowskiego udał się pochód na salę do Concordji, gdzie odbyła się uroczysta akademja, składająca się: z 3 pieśni, śpiewanych przez miejscowy chór; 6 wierszy dziatwy szkolnej i przemowy nauczyciela szkoły prywatnej p. Bindera.

Po tej uroczystości odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się dość ochoczo.

SZUBIN. Jarmark na konie odbędzie się w Szubinie w środę, dnia 24 lutego br

MOGILNO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w Mogilnie we wtorek, dnia 26 bm. W kalendarzach mylnie podano datę 6 stycznia. co należy poprawić

NOWY TOMYŚL. (Znowu morderstwo rabunkowe). Zamordowany został w miejscowości Sątopy powiatu Nowotomyskiego gospodarz Gustaw Bayer, a żona jego odniosła kilka ciężkich ran. Morderca wzgl. mordercy zbiegli w niewiadomym kierunku. — Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo, które miejmy nadzieję, uwieńczone zostanie pomyślnym rezultatem.

RAKONIEWICE, pow. Wolsztyn. (Wypadek samochodowy). We wtorek wydarzył się na szosie Grodzisk — Wolsztyn pod Rakoniewicami wypadek samochodowy. Szofer p. Władysława N... wracając z Wolsztyna, Kubalczak, wracający z Grodziska, wymijał furmankę, lecz spłoszony koń zatamował drogę, a szofer nie mając możności wyminięcia, najechał na kamień przydrożny, co spowodowało przewrócenie się samochodu. Szofer po półtoragodzinnej nieprzytomności, zdołał się dowlec do miasta, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy w hotelu p. Michalskiego.

BOJANOWO. (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu 13 bm. wracał woźnica majętności Potrzebowo Stanisław Wojciechowski wozem o drabinkach z Bojanowa. Z niewiadomej przyczyny konie rozbiegły się i uderzyły tak silnie o drzewo, że wóz rozbił się a woźnica spadając, zabił się na miejscu. Zmarły liczył lat 26.

Z Gniezna i okolicy.

W ubiegłą sobotę zorganizowało tut. gimnazjum męskie i żeńskie wieczorek uczniowski w hotelu Europejskim. Na wieczorek składały się popisy muzyczne, deklamacje, oraz śpiewy. Wszystko wypadło bardzo dobrze. Na zakończenie odegrano „Warszawiankę" Wyspiańskiego. Każdy z widzów myślał, patrząc na utalentowanych amatorów, że to są zawodowi artyści. Otrzymali też oni burze oklasków. Do uwydatnienia się wieczorku, przyczynił się w dużej mierze p. prof. Pelczar. Czysty zysk przeznaczono na bibljotekę gimnazjalną.

Polski Bank Handlowy. Mimo skandalów, zaszłych w centrali jak i w poszczególnych oddziałach, cieszy się tut. oddział nadal zupełnem zaufaniem obywatelstwa gnieźnieńskiego a to dzięki osobie dyrektora oddziału p. Beckera.

Hojny dar. Posiedziciel ziemski p. Glockzin ze Strychowa, tut. powiatu, ofiarował 12 ctr. żyta na rzecz bezrobotnych procowników komisarjatu obwodu II. Oby p. G. znalazł licznych naśladowców!

Skandaliczne zajście w Wenecji. Niedawno temu, zaszedł tu wypadek, z którym powinnoby się i Ministerstwo Spraw Wojskowych zapoznać. A mianowicie, porucznik p. Pączkowski z 69 pułku piechoty wywołał zajście, podczas którego zranił gołą szablą właściciela Wenecji p. Berchieta w głowę. Cięcia szablą są widoczne. Co na to władze wojskowe?

INOWROCŁAW. Dnia 15 bm. odbyło się na sali Parku Miejskiego zebranie Legji Obrony Państwa zwołane przez jej prezesa p. Borowiaka na które przybyła duża liczba członków i zwolenników. Po zagajeniu zebrania i podaniu celu i dążeń Legji w kierunku budowy Ojczyzny na nowych zasadach, przystąpił prezes Legji do streszczenia swojego programu. Ponieważ dyskusja się nie odbyła, przystąpiono do zapisywania członków, których liczba stale wzrasta. Drugie wielkie zebranie Legji odbędzie się dnia 22. bm. również na sali Parku Miejskiego.

Sokół inowrocławski, chcąc zrealizować plan budowy Sokolni postanowił na odbytem dnia 17. bm. walnem zebraniu opodatkować się na powyższy cel kwotą 10 zł. od członka. Ponieważ członków jest 4340, i posiadany na ten cel fundusz wynosi 415 zł., spodziewać można się rychłego urzeczywistnienia planu i przystąpienia do budowy tak upragnionej Sokolni.

CHODZIEŻ. Okoliczne gospesie wiejskie po ostatnim targu są rozżalone, że masło oddały za bezcen. W zeszłego piątku było 1,50 dziś 1,70 zł. za funt.

Zdawałoby się, że powinni z tego korzystać przekupnie, by skupywać i wywozić do większych punktów. Ale to na większą skalę jest nie do pomyślenia.

Dla czego?

Zapytani wzruszają ramionami: „Panie — przy obecnym stanie rzeczy — ani myleć. Każda gosposia robi swoim gustem — każda po swojemu. Jedna ma białe, druga żółte, u tej jakieś pstre, u tamtej wiecej twarogu jakiegoś czy maślanki, to w grudkach, tamto wcale rozsmarować się nie da. A dużo jest i takich, co jak na jednym targu nie sprzeda — to chowa na drugi... No niech pan sam powie — co z takim towarem robić?" —

Czyż niema na to rady? — Rada jest. — Była o tem mowa w kółkach rolniczych. Robić masło nie po domach, ale w mleczarniach — maślarniach.

W takiej spółkowej czy prywatnej maślarni bez kłopotu jest każdej chwili gotowy zbyt na mleko — a jak jest stały zbyt na jaki towar —

to warto go i przysporzyć, na czem i gospodarstwo tylko korzysta!

Niech nam to nic nie przeszkadza, że tam i w mleczarni za swoją pracę także i ktoś inny coś zarobi. Przez niego my przecież także coś zarobimy. Czy nie słusznie zyskiem się podzielić? Przecież to całkiem sprawiedliwe — i wszyst kim byłoby lepiej!

„A wszystkiemu winien rząd! gniewają się jeszcze inni, i inni: „przyszła cena, kiedy już nie było gęsi. Czemu rząd dopuścił, że przekupnie u nas za bezcen jeszcze w jesieni powykupywali. Było nie pozwolić!"

Swoją drogą konjunktura handlowa z gęśmi nie została wykorzystana. Z jesieni wszystko od nas idzie przez Zbąszyń do tuczarni w Wartabruch i Oderbruch. Tam gęsi się tuczą i ludzie się przy nich tuczą — a my gęsi chude sprzedajemy i sami chudzi zostajemy.

Zbąszyń.

W niedzielę, dnia 17. bm. przypadała 6. rocznica oswobodzenia Zbąszynia. Wieczorem odbył się capstrzyk 3. szwadronu 15. p. ul. z orkiestrą. W dniu rocznicy samej, w niedzielę 17. bm. o godz. 10. ruszył pochód przez miasto z orkiestrą 15. p. ul. wlkp., z dworca do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie i przemówieniu w kościele ks. proboszcza Płotki, uformował się na rynku pochód i pomaszerował przed pomnik Powstańców i Wojaków na Plac Wolności. Po przemówieniu dowódcy garnizonu p. rotmistrza Gauzy, odbyła się defilada szeregów Towarzystw Powstańców ze Zbaszynie, Łomnicy, Stefanowa i Chrośnicy, oraz dalszych tow., biorących udział w tej uroczystości.

Wieczorem odbyło się staraniem tut. Tow. Powstańców i Wojaków przedstawienie teatralne na salce w Strzelnicy. Odegrano sztukę pt.: „W górę serca". Amatorki i amatorzy wywiązali się z zadanio swego bardzo dobrze, za co im publiczność hucznemi oklaskami dziękowała. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Życie w towarzystwach naszych zaczęło pomału zamierać z powodu braku ludzi dobrej woli, wolnych czasowych, którzyby się życiem społecznem chcieli zajmować. Zbąszyń może się obecnie poszczycić taką osobą. Jest to nasz czcigodny ks. proboszcz Płotka, przed trzema miesiącami z Bydgoszczy przybyły. Przyniósł on tego samego ducha z Bydgoszczy do nas, którem tamtejsze towarzystwa społeczne świeckie jak i kościelne ożywiał. Zajmuje i interesuje się on żywo życiem społecznem. Tego nam potrzeba było!.

Dom Samopomocy Inwalidzkiej został ponownie otwarty. Przedsiębiorstwo to było przez pewien czas z powodu trudności natury finansowej zamknięte i popadło w konkurs.

Z Pomorza.

CHEŁMŻA. Tow. ogrodnicze na Chełmżę i okolicę zapowiada na dzień 24 bm. o godz. 2 roczne walne zebranie w zwykłym lokalu.

KOŚCIERZYNA. (Osobiste.) Dnia 22. bm. obchodzi znany tu i ogólnie lubiany urzędnik kolejowy p. Jan Massow wraz ze swą małżonką Anastazją z domu Rekowską swoje srebrne gody małżeńskie. Z tego powodu zasyłają im ich przyjaciele i znajomi najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności na dalszą drogę życia i żeby przy czerstwem zdrowiu doczekali się złotego wesela. — (I my ze swej strony dołączamy się do życzeń „Szczęść Boże"! — Red.)

BRUSY, pow. chojnicki. W ub. piątek, dnia 15 bm. odbył się tutaj pogrzeb śp. Wysińskiego. Śp. Wysiński był starym weteranem i współuczestnikiem wojny francusko-niemieckiej w roku 1870/71. Zakończył swój żywot w 81 roku życia.

— W ub. niedzielę odbyło się tutaj walne zebranie „Kółka Rolniczego". Na porządku dziennym wybór nowego zarządu, do którego wybrano jednogłośnie p. Różkę z Żabna — prezesem, p. Kreftę z Kosobud — wiceprezesem p. Hologę — sekretarzem, p. Antoniego Skórczewskiego z Klenic — skarbnikiem.

Z Chojnic.

Na rzecz bezrobotnych. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej uchwaliło 2000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach ziemnych w ulicy Gockowskiego. Magistrat stawił nagły wniosek o uchwalenie na ten cel 2000 zł.

Burmistrz miasta p. dr. Sobierajczyk wydał odezwę wzywającą ludność do składania ofiar pieniężnych oraz odzieży i artykułów żywnościowych na rzecz bezrobotnych w Chojnicach.

Bezpłatny kurs kroju i szycia odbywa się obecnie w Chojnicach w auli szkoły powszechnej. Kurs trwa dwa razy dziennie i to od godz. 4-tej do 6-tej po południu i od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem. W kursie bierze udział około 100 panien i kobiet. Kurs prowadzi specjalna instruktorka Pomorskiej Izby Rolniczej. Tow. Ziemianek i Tow. Polek które kurs ten urządzają, należy się za to szczere uznanie i podziękowanie.

Roczne walne zebranie Tow. Pow. i Woj. odbyło się w lokalu p. Jażdżewskiego przy udziale 58 członków. Tow. odbyło w roku 1925 — 19 zebrań. Członków liczy Tow. 102. Dochodu w roku 1925 było 5607,40 zł., rozchodu 5522,51 zł. tak że pozostała nadwyżka w sumie 84,83 zł. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: prezesem Standera, zast. prezesa Morawski, sekretarzem Grygiel, zast. sekr. Lewandowski, skarbnikiem Szultka, komendantem Werner, zast. komendanta Stęszewski, ławnikami: Czapla, Banasiak, Stachowiak; bibljotekarzem Pawłowicz, kapelmistrzem Roliński, gospodarzem Strzelnicy Kaniecki, kierownikiem sanitarnym Wojnowski; chorążymi: Kulas, Miloch i Zabrocki. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Małachowski, Goerge i Bąkowski.

Roczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się w lokalu p. Kaletty przy udziale 26 członków i dwoch gości. W roku 1925 Tow. odbyło 27 zebrań plenarnych i 9 zebrań zarządu. Członków liczy tow. 56. Dochodu było w roku sprawozdawczym 1995,30 zł., rozchodu 1650,30 zł., tak, że nadwyżka na rok 1926 wynosi 355,07 zł. Do zarządu na rok 1926 wybrani zostali pp.: prezesem p. Piotrkowski, wiceprezesem p. Nowacki sekretarzem p. Majewski, zastępcą sekretarza p. Wojnarowski, skarbnikiem p. Rink, ławnikami pp. Stamm, Kaletta i Kazimierz Zimny.

W wolnych głosach ubolewano nad tem, że dyrektor monopolu tytoniowego w Starogardzie, którym jest żyd Schmalenberg nie chce wydawać towaru w soboty. Cóż to jest? Czy żyjemy w Polsce, czy w Judeo-Polsce?

Walne zebranie Związku Urzędników kolejowych odbyło się w lokalu p. Jażdżewskiego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Dzięgielewski. Dochodu w roku 1925 było 2459,24 zł., nadwyżka na rok 1926 wynosi 10,80 zł. Do zarządu na rok 1926 wybrani zostali pp.: prezesem Dzięgielewski, wiceprezesem Buczkowski, sekretarzem Klimek, zastępcą skeretarza Pozorski, skarbnikiem Troka, ławnikami Żywert i Weltrowski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Kreft i Noga.

Przemytnik warjatem. Przed izbą karną w Chojnicach stawał Marcin Boryna z Czerska oskarżony o to, że w sierpniu 1925 r. nie zgłosił do oclenia 500 papierosów gdańskich a nadto stawił opór urzędnikowi celnemu i wpadł w taki szał, że bił go laską po głowie i rękach. Oskarżony tłumaczył się, że był wówczas w stanie podchmielonym. Sąd skazał go na tydzień więzienia i tydzień aresztu oraz 500 zł. grzywny.

Roczne walne zebranie Tow. „Zgoda" pod wezwaniem św. Józefa odbyło się w salce p. Czarneckiego przy udziale 72 członków. Ze sprawozdań rocznych wynika, że tow. w roku 1925 odbyło 12 zebrań. Wykładów wygłoszono sześć i to trzy religijne i trzy z historii. Tow. liczy 195 członków. Tow. posiada w kasie pośmiertnej 250 zł. a około 100 zł. w kasie towarzyskiej. Do zarządu wybrani zostali ponownie: prezesem p. Twardowski, sekretarzem p. Kubik, skarbnikiem p. Szultka. Po wyborze zarządu ks. prob. Makowski wygłosił wykład o wystawie misyjnej w Rzymie.

Toruń.

Z teatru. Jako najbliższe premjery ukażą się: opera Verdiego „Aida", operetka Kollo „Błękitna Krew", a w dziale dramatu dwa arcydzieła literatury światowej: „Zbójcy" Schillera i „Otello" Szekspira oraz najnowsza komedja oryginalna „Polityka i miłość".

Otwarcie wystawy obrazów. W niedzielę w sali Dworu Artusa odbędzie się otwarcie wystawy obrazów Tymona Niesiołowskiego. Wstęp dla członków Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych bezpłatny. Dla niečzłonków wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 25 gr.

Obchód ku czci Staszica. Dzięki staraniom Komitetu Obywatelskiego, który wyłonił się z członków Związku Towarzystw, odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. w sali Dworu Artusa obchód, ku uczczeniu 100-nej rocznicy zgonu Staszica. Czysty dochód z obchodu przeznaczony został no bezrobotnych. Na program obchodu złożą się: odczyt p. dyr. Magiery, produkcje artystów teatrów zjednoczonych: p. Lubicz, p. dyr. Bendy, Laskowskiego i Dymka, produkcje chórów śpiewaczych, (Lutni i Dzwonu) i orkiestry wojskowej. Ażeby uprzystępnić jaknajszerszej warstwie społeczeństwa udział, postanowiono pobierać minimalną opłatę. To też należy się spodziewać, że choćby ze względu na szczytny cel jaknajszersze koła obywatelstwa pospieszą na ten obchód. Szczegóły programu obchodu jeszcze podamy.

Przykład, godny naśladowania. Na pomoc dla bezrobotnych dał pierwszy p. wojewoda pomorski Dr. Wachowiak. Z polecenia p. Min. Spr. Wewn. przeznaczył p. wojewoda dla bezrobotn. po 300 zł. miesięcznie przez 3 miesiące.

Nowoczesny Robinson. Na dworcu Toruń-Mokre przychwycono 15-letniego chłopca, który uciekłszy z domu rodzicielskiego, przywędrował aż z pod Będzina z zamiarem udania się w szeroki świat.

Kradzieży z włamaniem dokonali onegdaj niewyśledzeni dotąd złodzieje w mieszkaniu niel. Stalbe Teodora zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 56. Złodziejom wpadła w ręce większa ilość garderoby, i najrozmaitszych przedmiotów, wartości około 1300 zł. Policja jest na tropie włamywaczy.

Ostrożnie z wieszaniem bielizny. Ze strychu p. Szulców z ul. Słowackiego, zginęła w tych dniach cała masa wywieszonej bielizny. Strapiony gospodarz jakoś nie chciał w to uwierzyć, żeby ona ulotniła się przez okna, rozumując słusznie, że drapieżnych ptaków niema w Toruniu. Zameldował więc ten wypadek zagadkowy policji, która odrazu przychwyciła amatorkę cudzej własności w osobie niej. Marty K.

Nie miała szczęścia. Niejaka Wiśniewska z domu przy ul. Grudziądzkiej z piwnicy, ukradła około 100 kawałków drzewa rąbanego z workiem. Policja od razu wykryła kryjówkę złodziejki i zaaresztowała ją razem ze skradzionem drzewem.

Odważny „braciszek". Dnia 17. bm. policja przyaresztowała kolejarza Szmidta z Mokrego, który odgrażał się swemu bratu z bronią palną. Broń i jeden nabój obłożono aresztem, gdyż właściciel rewolweru nie miał pozwolenia na noszenie broni.

Tłusty łup. Do mieszkania niej. Lewandowskiej zakradli się złodzieje i skradli 40 zł., kilka kg. smalcu, i 1 kg. łoju. Podejrzanych o kradzież Szubrychów osadzono w areszcie.

Malwersacje w zarządzie Tow. Bezrobotnych. W Towarzystwie bezrobotnych pracowników umysłowych popełnił dotychczasowy zarząd malwersacje pieniężne. Sprawa oddana została prokuratorji. W związku z tą aferą, zarząd dotychczasowy na ostatniem zebraniu został zawieszony, poczem wybrano nowy zarząd.

„Tornado" w kinie Cristal. Od wtorku wszedł na ekran kina Cristal potężny dramat życiowy w 8. aktach pt.: „Tornado". Rzecz cała rozgrywa się w lasach dalekiego zachodu i w Hiszpanji, kraju toreadorów, matadorów, głodomorów, w kraju wyostrzonych noży, wróżbitów, senjorów i bandytów.

Uwagi krytyczne do artykułów „Nasze ubezpieczenia społeczne".

II.

W ostatnim artykule chciałem udowodnić, że składki do ubezpieczeń społecznych są za drogie, biorąc za podstawę parytet w złocie dla złotego polskiego; wykazałem, że nawet składki do ubezpieczenia na starość i inwalidztwo w obowiązującej obecnie wysokości są za drogie.

Przyjrzyjmy się teraz **drugiemu przymusowemu ubezpieczeniu urzędników prywatnych.** Ubezpieczenie urzędników prywatnych obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej na mocy ustawy niemieckiej z dnia 20 grudnia 1911 roku. Nadmienić wypada, że ustawa ta została wydana w czasach największego rozkwitu przemysłu i bogactwa Rzeszy niemieckiej, kiedy chodziło o to, by dla wielkiej liczby urzędników znaleźć nowe posady. **O tej ustawie piszą nawet takie „Danziger Neueste Nachrichten", które nie mogą dosyć się nachwalić wszystkiego, co jest urządzeniem niemieckiem, że jeżeli którakolwiek to właśnie ta ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych jest zbyteczna i przy niej okazuje się najlepiej, że ubezpieczenia społeczne zostały nieraz przeładowane** (dosłownie „überladen"). **A co „przeładowane", to balast, który wyrzucić trzeba i to czemprędzej.**

I rzeczywiście, jeśli się tej ustawie bliżej przyjrzymy, to przychodzimy do tego samego wniosku, gdyż prawa urzędników prywatnych są dostatecznie zabezpieczone ustawami o ubezpieczeniu na starość i inwalidztwo i w kasach chorych.

Ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych jest nader „mglista", tak co do zakresu osób podpadających ubezpieczeniu, jak i co do sposobu obliczania składek, oraz co do sprawy leczenia, którą ubezpieczalnia traktuje jako „łaskę", zależną od swego zarządu. **Jeżeli zaś chodzi o rentę dla ubezpieczonych, ich wdów i sierot, to ubezpieczeni ją taniej i łatwiej zabezpieczyć sobie mogą w jakiemś towarzystwie prywatnem asekuracyjnem!** — Przypatrzmy się teraz wysokości składek dawniej a dziś. Wedle b. niemieckiej ustawy było 9 klas (A—I):

Klasa					Składka miesięczna
Klasa A:		do 550	marek n.	rocznego zarobku —	1,60 mn.
„ B:	550	„ 850	„	„ „ —	3,20 „
„ C:	850	„ 1150	„	„ „ —	4,80 „
„ D:	1150	„ 1500	„	„ „ —	6,80 „
„ E:	1500	„ 2000	„	„ „ —	9,60 „
„ F:	2000	„ 2500	„	„ „ —	13,20 „
„ G:	2500	„ 3000	„	„ „ —	16,60 „
„ H:	3000	„ 4000	„	„ „ —	20,— „
„ I:	4000	„ 5000	„	„ „ —	26,60 „

Dzisiaj zaś ustawa wedle rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 28. 6. 1924 r. przedstawia się następująco:

Klasa					składka miesięczna
Klasa A:		do 1200	zł	rocznego zarobku	8 zł
„ B:	1200	„ 1500	„	„ „ „	9 „
„ C:	1500	„ 1800	„	„ „ „	11 „
„ D:	1800	„ 2200	„	„ „ „	13 „
„ E:	2200	„ 2700	„	„ „ „	18 „
„ F:	2700	„ 3200	„	„ „ „	23 „
„ G:	3200	„ 3700	„	„ „ „	28 „
„ H:	3800	„ 4900	„	„ „ „	34 „
„ I:	4900	„ 6000	„	„ „ „	45 „

Z powyższego zestawienia widzimy, że dawniejsze 3 najniższe klasy odpadły, i zamiast dawniejszej najniższej klasy zarobkowej (A. do 550 marek rocznego zarobku) mamy tylko jedną klasę (aż do 1 200 złotych) ze składką miesięczną aż... 8 złotych!

Wedle parytetu w złocie winna najniższa składka wynosić 2 zł tylko, następna 4 zł i t. d., w najwyższej zaś 32,25 zł, a nie 45 zł.

Z zestawienia powyższego widzimy więc, że składki, zwlaszcza w niższych klasach, są niepomiernie wysokie. **Czyżby doprawdy chodziło tylko o to, aby jaknajwięcej składek osiągnąć?** Stąd nie dziwić się, że koła gospodarcze b. dzielnicy pruskiej z Okręgowym Związkiem Pracodawców na czele wystosowały w drugiej połowie lipca 1924 roku do Ministra Pracy i Opieki Społ. memorjał w sprawie ubezpieczeń urzędników prywatnych w b. dzielnicy pruskiej, w którym wykazały, że nowo ustalone klasy zarobkowe i składki nie stoją w żadnym słusznym stosunku ani do klas i składek dotychczasowych, t. j. ustalonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 5 lutego 1924 roku (Dz. Ustaw nr. 19 poz. 191), ani też do norm ustanowionych niemiecką ustawą z dnia 20 grudnia 1911 roku. Memorjał dalej głosi: „Rażącą niewspółmiernością składek nowych do składek dotychczas płaconych czyni się w sposób bezprzykładny bardzo wielką krzywdę nietylko pracodawcom, ale przedewszystkiem ubezpieczonym. Obciążenie bowiem zarobków w tej mierze, jak to przewiduje rzeczone rozporządzenie w okresie wzrastającej drożyzny pieniądza i usiłowań przemysłu do obniżenia kosztów produkcji jest ignorancją trudnych warunków gospodarczych b. dzielnicy pruskiej. ...Porównując ustawę niemiecką o ubezpieczeniu urzędników prywatnych z obecnie obowiązującem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1924 roku **nie trudno stwierdzić, iż niema tu mowy o zastosowaniu jakiegokolwiek przeliczenia składek i klas zarobkowych na stałą walutę, lecz zauważyć trzeba zupełne przekształcenie ugrupowania zarobków i składek.** Takie przekształcenie równa się zmianie pierwotnej ustawy niemieckiej, do czego znowu ustawa o naprawie skarbu nie daje Prezydentowi Rzplitej upoważnienia". W końcu memorjał wskazuje na „**bardzo trudne położenie gospodarcze b. dzielnicy pruskiej oraz na znacznie większe podatki i świadczenia w ubezpieczeniach społecznych w stosunku do reszty terenu Rzeczypospolitej**".

Tyle memorjał.

Nie wiemy, co się z memorjałem stało; w każdym razie nie miał żadnych praktycznych skutków, jak tysiące innych. **Od czego są też u nas memorjały!**

Z powyższego wynika, że 1) ubezpieczenie urzędników prywatnych znacznie przyczynia się do podrożenia produkcji i kosztów handlowych; 2) składki są wygórowane.

Od złożenia memorjału upłynęło zgórą półtora roku, ale nic nie zmieniono w owej ustawie. **Rzeczą posłów do Sejmu z b. dzielnicy pruskiej będzie postarać się jeżeli nie o całkowite zniesienie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, to przynajmniej o znaczne zmiany, odpowiadające dzisiejszym stosunkom gospodarczym;** bo na cóż podtrzymywać ustawy, których zrealizować nie można. Nie wiem, o ile wchodzą w rachubę wyższe względy polityczne, ale trudno, dla względów politycznych nie można sprowadzać ruiny produkcji. Zresztą, jak wyżej wspomniałem, nawet niemieckie sfery nazwały ustawę o ubezpieczeniach urzędników prywatnych przeholowaniem i przeładowaniem opieki społecznej, a powtóre co uchodziło może w kraju znajdującym się w rozkwicie najwyższym produkcji, handlu i przemysłu, to nie nadaje się nieraz dla kraju zubożałego wojnami i dążącego do utrzymania swej produkcji, handlu i przemysłu. To chyba każdy nieuprzedzony społecznik czy z prawicy czy z lewicy uznać musi!

Trzeba prawdzie w oczy zajrzeć; czem prędzej, tem lepiej. My zawiele operujemy pięknemi słowami, zamiast cyframi!

Obywatel.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 21 stycznia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Agnieszki.
Jutro w piątek Wincentego i Anastazego.
Wschód słońca o godzinie 8.1.
Zachód słońca o godzinie 4.23.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25-go bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa;
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19. nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w czwartek **„Zbójcy"** Schillera w inscenizacji W. Kosińskiego, który równocześnie odtwarza jedną ze swych najlepszych ról Karola Mora. W roli Franciszka wystąpi C. Strzelecki.

W piątek o godz. 3.30 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych odegrane zostaną **„Zbójcy"** Schillera. — Wieczorem przedstawienie z powodu próby generalnej zawieszone.

W sobotę o godz. 8 wiecz. **„Zbójcy"**.

Ulegając licznym prośbom publiczności od soboty 23 bm. wszystkie przedstawienia dramatu i komedji rozpoczynać się będą o godz. 8 wiecz.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek o godz. 8 wieczorem po raz szósty **„Nasi ułani"**, wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. Mściwoja. z udziałem całego zespołu. Tańce pod kierunkiem i na czele z Z. Faliszewską i T. Morozowiczem.

Jutro w piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę dnia 23 bm. premjera znakomitego wodewilu pt. **„Na poddaszu"** przez T. G. Tańce układu Z. Faliszewskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. 345.

Teatr dobrze ogrzany!

Święto wolności u Powstańców i Wojaków.

Z okazji rocznicy zajęcia przez Polaków Bydgoszczy, która przypadła w dniu wczorajszym, Tow. Powst. i Wojaków obwód Bydgoszcz urządziło uroczystą wieczornicę w „Ognisku". Uroczystość, przy wypełnionej sali przez publiczność, wśród której widzieliśmy gen Thommé' go, przedstawiciela magistratu p. radcę Soboczyńskiego i wielu innych wybitnych obywateli miasta zagaił prezes obwodowy p. Uciechowski, po którym przemówił krótko p. Fiołka. Poczem już rozpoczął się właściwy program obchodu śpiewem „Lutni" pod kierownictwem dyr. p. Eichstaedta i deklamacją 12-letniej córeczki p. Fiołki, która ładnie wypowiedziała wiersz p. t. „Maraton". Następnie prof. Kaźmierczak wygłosił odczyt o Bydgoszczy od najdawniejszych czasów aż do objęcia jej przez Polaków. Prelegenta za piękny wykład nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

W przerwach koncertowała własna orkiestra Tow. Powst. i Wojaków „Macierz", wykonując utwory trudne, lecz z pełnym umiarem artystycznym i była tego wieczoru prawdziwą okrasą.

Wypadły też doskonale żywe obrazy, jeden przedstawiający Polaków na Sybirze, a drugi już na zakończenie uroczystości, wyobrażający Wolność. Po wyczerpaniu programu orkiestra zagrała „Boże coś Polskę", którą to pieśń pochwycili obecni na sali i tem zakończyli uroczystość dnia wolności.

Nastrój na sali był poważny, ale z twarzy uczestników święta biła promienność szczęścia i radości z odzyskanej wolności, którą starzy i młodzi mogą się już dzisiaj cieszyć. Tow. Powst. i Wojaków, a raczej organizatorom wieczoru, należy się uznanie za tą podniosłą chwilę.

Obchód Staszicowski.

Wczoraj wieczorem z inicjatywy Konferencji Prezesów odbyła się w sali Resursy Kupieckiej akademja ku czci Staszica.

Wieczór Staszicowski rozpoczęła orkiestra 62 pułku, która odegrała hymn narodowy. Odczyt aktualny wygłosił kapitan Demkow, sławiąc żywot i czynyny Staszica jako najlepszego Polaka i obywatela.

Po krótkiej deklamacji sympatycznego skauta wystąpiła ze swojemi produkcjami zasłużona na naszym gruncie „Halka", zdobywając uznanie i poklask.

Całość wieczoru wypadła godnie. Publiczność nie dopisała, zebrało się bowiem tylko 80 osób. Na sali byli obecni m. in. wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, gen. Thommé, prezes Rady Miejskiej Beyer, księża prob. Skonieczny i Stepczyński, komendant Policji Siemiątkowski, z sądownictwa dyr. Rogalski i inni.

— **Nowy notarjusz w Bydgoszczy.** Były wiceprezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy dr. Zdzisław Szwaykowski, który z dniem 1 stycznia przeszedł do adwokatury, rozporządzeniem p. ministra sprawiedliwości mianowany został notarjuszem na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, z siedzibą w Bydgoszczy.

— **Pierwszy pogrzeb prowadzony przez hudurowca.** W wtorek dnia 19 bm. odbył się w Bydgoszczy ku niezmiernemu zdziwieniu katolickiej ludności pompatyczny pogrzeb 19-letniego sekciarza-hodurowca Wilhelma Nottke, pochodzącego z małżeństwa mieszanego. Policja zakazała pochodu pogrzebowego. Jednakże „minister" sekciarski Zawadzki zakaz ten zupełnie zlekceważył, i ponieważ policja biernie się zachowała, śmiało kroczył przez miasto w szatach kościoła rzymsko - katolickiego. Zwalcza kościół rzymsko-katolicki, a ubiera się w szaty jego. Gdzie przepisy prawne?

— **Jak się prędko zapomina.** Wczorajszy dzień stanowił dla naszej Bydgoszczy epokową rocznicę. Takie sceny, jakie przed sześciu laty rozegrały się w tym dniu na ulicach, nie zapomina się chyba prędko, a jednak... stwierdziliśmy wczoraj, że już te chwile roszone łzą radości idą w zapomnienie. Ulice miasta w dn. 20 stycznia nie przybierają już świątecznego wyglądu a nawet sztandary, których wywieszenie nie sprawia chyba wielkiej trudności, tak skąpo powiewały, że w niektórych dzielnicach zauważyliśmy po jednym zaledwie na przestrzeni całej ulicy. Czyżby dla okazania lojalności, czy też poszanowania odzyskanej wolności, trzeba koniecznie nakazu, jak to dawniej bywało? Jak się to jednak prędko zapomina....

— **Na bezrobotnych złożył 70 zł. w naszej redakcji Cech obuwniczy.**

— **Na bezrobotnych** złożył w naszej redakcji 20 zł. starszy sekretarz miejski p. Piskorski z okazji zaślubienia p. Marji Figlerówny.

— **Zabawa „Sokoła" Zimne Wody.** W nadchodzącą sobotę, dnia 23 bm. w salach Strzelnicy odbędzie się zabawa „Sokoła" Zimne Wody, urozmaicona popisami gimnastycznemi. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Sokoła" Rupienica. Kto chce się dobrze zabawić, niech spieszy w sobotę do Strzelnicy na zabawę sokoła.

— **Ostrzeżenie.** 6000 portretów darmo daje firma „Rekord" Łódź, Piotrkowska 37. Żąda ona za przesyłkę opakowanie i inne wydatki 3, lub za zaliczeniem 3.75 zł. Naprawdę portret przyślą, który nie jest wart ani 20 groszy. Żądają oni przytem nadesłania 10.25 zł. wraz ze zwrotem nadesłanego portretu celem retuszu. W takim razie kosztuje portret 14,25 zł. Za ten pieniądz otrzymać można inny tańszy i lepszy portret w Wielkopolsce i nie potrzeba szukać malarzy artystów w Łodzi, którzy swoje portrety dla reklamy na księżycu zawiesić powinni. Zapewne jest to żydowski wyzysk. Oby to było ostrzeżeniem dla innych!

— **Związek Towarzystw Kupieckich Bydgoszcz** zawiadamia: Z powodu wyjazdu służbowego na zebranie Razapolu i Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Warszawie, kierownik sekretarjatu w piątek od godz. 11-tej i w sobotę urzędować nie będzie.

— **Zgon zasłużonego nauczyciela.** W Samostrzelu zmarł nauczyciel śp. Leon Mikietyński. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 9½, a więc pół godziny wcześniej, niż to podawało wczorajsze ogłoszenie.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wtelno** zaprasza na przedstawienie amatorskie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 6-tej po poł. we Wtelnie na sali p. Zywerta.

Na program złożą się dwie jednoaktówki: „Kościuszko w Petersburgu" i „Chleb ludzi bodzie". Po przedstawieniu zabawa taneczna przy artystycznym współudziale muzycznym.

Czysty zysk przeznacza się dla najbiedniejszych we wteleńskiej parafji.

— **Karygodne lekceważenie.** Jeden z naszych czytelników zamówił na ślub swój samochód w pewnej większej firmie wynajmującej dorożki-samochody, która zamówienie przyjęła i przyrzekła je wypełnić. Gdy jednak przyszedł termin i oznaczona godzina, samochód się nie zjawił. Państwo młodzi, już przygotowani do ślubu oczekiwali tylko na samojazd i tak pewnie czekaliby do dzisiaj, gdyby nie zaradziliby sobie w innych sposób, co kosztowało wiele nieprzyjemności i straty jakie w ostatniej chwili się ponosi. Firma ta nie dotrzymała słowa ani raczyła się usprawiedliwić ze swego nietaktownego zachowania się w stosunku do klijenta. Nie wymieniamy jej nazwiska narazie, lecz gdyby na podobne lekceważenie więcej osób było narażonych, nie omieszkamy to uczynić ze względów, które obwiązują firmę, pełniącą obowiązki dla publiczności a nie odwrotnie.

— **Podziękowanie.** Z okazji 50-letniego jubileuszu Prezesa Sądu Okręgowego p. Frydrychowicza, złożyli pp. sędziowie podległych sądów członkowie prokuratury i pp. adwokaci na ręce Jubilata **1400 zł, jako fundusz dla Konferencji Męskiej św. Wincentego á Paulo,** a urzędnicy 63.50 złotych.

Niniejszem składamy szlachetnym ofiarodawcom za tak cenny dar serdeczne podziękowanie z nadmienieniem że Jubilat przeznaczył: 1200 zł. na wspomniany fundusz, 100 zł. na zakład św. Józefa dla sierót po poległych powstańcach i wojakach, 210 zł. dla bezrobotnych, w tem 56 zł. złożonych przez członków tut. Sądów i Prokuratury w miejsce wieńca na trumnę śp. adwokata Sobieckiego i 100 zł. na zakłady św. Florjana i Sióstr Elżbietanek — ul. Petersona nr. 2. — 50 zł.

Zarząd Konf. męskiej św. Wincentego a Paulo.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja aresztowała 12 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 4 złodziei, 1 pijaka i 1 osobnika za fałszowanie dowodów osobistych.

— **Sprzeniewierzenie.** Kazimierz Rybicki, zam. Grunwaldzka 17, sprzeniewierzył półszorek wartości 100 zł. Poszkodowanym jest Adolf Schmidt, zam. Solna 57.

— **Kradzież pasa transmisyjnego.** Z magazynu cegielni Franciszka Petersona, ul. Jasna 50 skradziono pas transmisyjny.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 20 stycznia.

Od dwóch tygodni pilnie obserwuję nagonkę, jaką niektóre stronnictwa i pewna część prasy urządzają na Dziennik Bydgoski. Jako kobieta nie powinnam się właściwie mięszać do tej wrzekomo politycznej walki. I tak bym też uczyniła, gdyby się w tym wypadku naprawdę o politykę tylko rozchodziło. Mężczyznom, zacietrzenionym w partyjnictwie, może się i zdawać, że toczą bój o zasady. Mnie, stojącej na uboczu od tego wszystkiego kobiecie, rzecz ta przedstawia się zgoła inaczej. Tu nie o politykę chodzi, tylko o zupełnie ordynarny byznes wydawniczy. Postaram się udowodnić to, co twierdzę.

Mniej więcej przed trzema laty, a więc z chwilą ponownego objęcia redakcji Dziennika przez p. Teskę, pismo to z pewnej degrengolady, w jakiej je pogrążyli redaktorzy w guście p. Fiedlera et tutti quanti, poczęło znów szybko wznosić się do góry. To było nie na rękę konkurencyjnej „Gazecie Bydgoskiej" i narodowej demokracji, która pragnęła mieć Chrześcijańską Demokrację w swoim ogonku, aby ta, broń Boże nie wysunęła się przypadkiem na czoło ruchu politycznego w Polsce. A na to właśnie się zanosiło. P. Teska nie myślał być — jak to mówią — ogonem u wołu.

Należało mu zatem wytrącić z ręki broń t. j. Dziennik. W jaki sposób, jakimi środkami — to było tym panom z endecji obojętne. Gdzie chodzi o „wyższe cele", tam cel uświęca środki.

Wstąpienie do redakcji p. St. Brandowskiego wywołało w narodowej demokracji pierwszy paroksyzm wściekłości. Bo i jakżeż inaczej? Pismo, zamiast słabnąć, wzmocniło się. Więc otworzyły się plugawe gardziele rozmaitych haubic endeckich, na nowego współpracownika rzygniętego błotem i kałem, jaki tylko narodowa demokracja fabrykować potrafi. Efekt? Leader i fabrykant tych oszczerstw powędrował do kryminału. „Gazeta Bydgoska" się skompromitowała, a nakład „Dziennika Bydgoskiego" wzmógł się w zdumiewający sposób.

Przygotowano zatem atak drugi. Tym razem mniej niebezpieczny, bo czysto teatralny. Aranżerowie tego ataku ucharakteryzowali dyr. Karbowskiego jako biedną ofiarę niesumienności recenzyjnej Dziennika, dodali mu do pomocy aktorów-statystów i kazali iść do szturmu na Poznańską ulicę. Naiwny Karbowski, dobry aktor, ale pozatem człowiek rozpaczliwie ograniczony, dał się namówić do tej roli Don Kiszota, i spiął ostrogami swoją tekturową Rosynantę, lepiac przytem swe bojowe odezwy i proklamacje na murach Częstochowy, Pacanowa, Dopiewa i innych jeszcze „baz" operacyjnych. Wynik wszystkim znany. Mina nieprzyjacielska wysadziła Karbowskiego z Bydgoszczy aż do Katowic, artyści przeprosili redakcję za swą głupotę, a mądrego dyrektora przeklęli w żywe kamienie, red. Teska został decernentem teatralnym z ramienia Rady Miejskiej a Bydgoszcz dostała dzięki tej awanturze teatr, jakiego nam cała Polska zazdrości.

Następuje trzeci atak. Słaby, nieudolny, ale zawsze atak. Z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju z Jagiellońskiej ulicy obrzucono Dziennik bombami, że to z onej okazji znalazł się nie dość patrjotycznie. Dziennik zignorował prawie te zarzuty, a zato zabrał się do postawienia pomnika Sienkiewiczowi. Porażka patrjotów z Grande-Caffe de Calomnie była zupełna!

Z kolei nadchodzi Verdun. Podstawę i asumpt daje pamiętny zatarg z wojskowością. Grzechotnica z Jagiellońskiej ulicy nie żałowała wtedy amunicji a głównie smrodliwych i trujących gazów. Dym się rozszedł a Dziennik zajaśniał w obłokach wśród nieprzebranych zastępów nowych czytelników.

Następuje tyralierka Spitzer-Teska, w której stronie atakującej zabrakło niebawem naboi.

Aż i ostatni (?) najgwałtowniejszy szturm ze wszystkich dotychczasowych. Za teren wypadu wybrano Radę Miejską.

Niestety. Sztab nieprzyjacielski zapomniał o jednem: że wódz armji przeciwnej zna ten teren lepiej od wszystkich endeckich generałów i admirałów. Był on tam jak Hindenburg na Mazurskich jeziorach. Wprawdzie po drugiej stronie Brdy, na nowem mieście, słychać jeszcze papierowe moździerze i zatęchłe odtylcówki, ale jest to już o[...] zasłaniającej swoją rejteradę ar[...] Artylerja endecka, zagwożdżona [...]ą głupotą, przegrupowuje się na swoich tyłach, które ją swędzą i w które teraz drapać się musi.

A Dziennikowi znów przybywa czytelników i prenumeratorów jak grzybów po deszczu!

Czy wojna skończona? Nie. Nieskończona z winy Dziennika. Bo on kontentuje się nabiciem guza przeciwnikowi, zamiast wyłamać mu jego jadowite zęby i wyrwać język z oszczerczej paszczy. Wprawdzie po cięgach odebranych w regularnej kampanji niedowarzeni aspiratorzy na Mussolinich nie tak prędko wystąpią znów do otwartego boju, ale partyzantkę bez wątpienia dalej prowadzić będą.

Wybaczcie mi, Kochane Czytelniczki że do dzisiejszej pogadanki obrałam tak niezwykły temat. W innych sprawach Wy i bez mojego gadulstwa dobrze się orjentujecie. Chciałam Wam jednak wykazać, że walka o tak zwane ideały narodowe jest u pewnych stronnictw i pism zaprzedanych obozom politycznym niczem więcej jak brudną walką konkurencyjną. Źle poczyna sobie „Gazeta Bydgoska", że zamiast siebie doskonalić i uszlachetniać, stara się koniecznie Dziennik strącić z jego wyżyn, na które wzniósł się dzięki swej uczciwości politycznej i doskonałej redakcji. O tem powinna każda z Was pamiętać, gdy mężowie czy bracia Wasi na ten temat dyskutować zaczną. Wprawdzie stojących po stronie endecjuszowskiej jest już tylko garść znikoma, ale dobrze jest i te niedobitki jeszcze przekonać i do prawdziwie patrjotycznego obozu przeciągnąć.

Idalja Bronikowska.

Do wszystkich Czytelników!

Pismo nasze doznaje z miesiąca na miesiąc coraz większej sympatji wśród najszerszych warstw obywatelstwa. Stale i bez przerwy rośnie nam liczba Czytelników. Obecnie drukujemy 31.600 (trzydzieści jeden tysiąc sześćset) egzemplarzy. Nie wątpimy, że liczba ta jeszcze podnosić się będzie w uznaniu naszej pracy, gdyż pismo nasze stale ulepszamy i w uznaniu naszych czystych intencyj, jasnego i otwartego stanowiska, obywatelskich uczuć i patrjotycznych dążeń.

Wobec tak ogromnej już liczby Czytelników, chcąc, aby wszyscy jak najspieszniej dostawali „Dziennik Bydgoski" do rąk, szczególniej prowincja najdalsza, od jutra postanawiamy, że wprost z maszyny wysyłać będziemy egzemplarze na pocztę i zaspokajać wielotysięczne rzesze Czytelników z prowincji, którzy poniekąd niekiedy i z naszej winy byli dotąd pokrzywdzeni.

Konieczność, która zmusza nas do tego — należycie zrozumieją nasi Czytelnicy z miasta, którzy dostaną „Dziennik" nieco później.

Tak więc zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić. Za wszelkie spóźnienia odtąd odpowiadać będzie wyłącznie poczta.

Akademja ku czci Stefana Żeromskiego.

Bydgoskie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza w niedzielę 24 bm. w Teatrze Miejskim o godzinie 12 akademję ku czci Stefana Żeromskiego z następującym programem:

1) Skrzypce — prof. Edmund Giżejewski;
2) Śpiew solowy — pani dyrektorowa Wigurzyna;
3) Odczyt o Żeromskim — p. Adam Grzymała Siedlecki;
4) Recytacja z „Wiatru od morza" — artysta dramatyczny p. Czesław Srzelecki;
5) Śpiew „Goude mater Polonia" — chór „Echa".

Ceny biletów: loże 2,50, pierwszy parter 2,00, drugi parter 1,00, pierwszy balkon 1,50, drugi balkon 1,00, galerja 0,50, amfiteatr 0,30 zł.

Stefan Żeromski zmarły niedawno przedwcześnie genjalny pisarz, twórca tylu arcydzieł, zwrócił także między innemi uwagę swoją na zagadnienie kresów zachodnich w trzech ostatnich utworach swoich: w „Wiśle", w „Międzymorzu" i „Wietrze od morza" poświęcił tym zagadnieniom dużo kart mocnych i mądrych. Jest przeto słusznem, by Z. O. K. Z. uczcił pamięć tego wielkiego Polaka specjalną akademją. Mamy nadzieję, że publiczność na akademji tej dopisze i dzięki urozmaiconemu programowi wyjdzie z niej w pełni zadowolona.

Zarząd Z. O. K. Z.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice

— odbyło swe doroczne zebranie sprawozdawcze i wyborcze dnia 16. bm. w lokalu p. Walenciaka, w obecności 76 członków, przedstawiciela okrzgowego p. Fiołki i gości z Wilczaka.

Prezes p. Lewicki naszkicował działalnoś towarzystwa w roku 1925. Tow. mianowało 5. marca 1925 r. swoimi członkami honorowymi p. hr. Bnińskiego, radcę Hańczewskiego i gen. Tabaczyńskiego. Wręczenie dyplomów nastąpiło w trzecią rocznicę istnienia Towarzystwa. W ciągu roku wysłano dwie delegacje do bratnich towarzystw na poświęcenie sztandaru, delegację na pogrzeb, także brano udział w otwarciu wystawy przeciwgazowej, zakupiono nagrobek dla członka ś. p. Wincentego Przydrygi, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na Osowej Górze. Towarzystwo opiekuje się wdową po zmarłym członku. Tow. postarało się za poparciem prezesa okręgowego p. inż. Bernaczka o pracę dla bezrobotnych członków. Tow. brało udział we wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych, jak i w zjeździe okręgowym; zdobyło 7 nagród w strzelaniu i w zawodach, ósmą nagrodę zdobył komendant Michalak w walkach o mistrzostwo Bydgoszczy. Urządzono obchód listopadowy, i wspólną gwiazdkę. Zebrań plenarnych odbyło się 12, jedno półroczne walne, 3 nadzwyczajne, i 16 posiedzeń zarządu.

Po zdaniu poszczególnych sprawozdań i wyczerpaniu dyskusji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład zarządu wchodzą: Lewicki Piort prezes, zastępca Lewandowski Mieczysław, Janas Jan sekretarz, Ciesielski Franciszek skarbnik, komendant Michalak Feliks, zastępca Stefański Marcin; oddział sztandarowy — Komar Juljan chorąży, Betka Stanisław i Lis Józef, podchorążowie. Referentem oświatowym **wybrano p. Lewandowskiego Michała.**

Walne zebranie Związku Osadników Polskich pow. bydgoskiego.

W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 10 w sali Ogniska w Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Zw. Osadników, któremu przewodniczył p. Urbanowski z Wierzchucinka a na którem zdał sprawozdanie ze swej działalności stary zarząd, poczem wybrano nowy, w skład którego weszli: p. Mieczysław Letke z Tryszczyna — prezes, Bolesław Zysk z Nowego Dworu — wiceprez., Władysław Stankiewicz z Morzewa — skarbnik, Ignacy Sabiniarz z Witołdowa — sekretarz. Ławnicy: Lipiński Jan, Nowy Dwór; Matyka Jan, Bydgoszcz; Polesik Franciszek, Skarbiewo; rewizorzy kasy: Wolnik Leopold, Ślesin, Wolińcki Karol, Ossowa Góra; Szarek Henryk, Mochle; zast.: Marek Wł., Nowy Dwór; Mikrut Andrzej Koronowo wyb.; Radgowski Jan, Ruszkowo, M. i. omawiane były sprawy: rent, podatku majątkowego, zaopatrzenia się w nawozy sztuczne oraz w węgiel przez główny zarząd itd. Nowo obrany zarząd powiatowy nawoływał do zgody i jedności na polu gospodarczo-rolniczem i społecznem. Ponieważ 16 lutego odbędzie się walny zjazd w Poznaniu, wybrano delegatów. Zarząd prosi, aby do tego czasu wszyscy członkowie ze sprawami zgłaszali się pisemnie do prezesa Zarządu w Tryszczynie, poczta w miejscu, tel. nr. 5. Tam też można się zapisać na członków, jak i u sekretarza i skarbnika, pod wyżej podanymi adresami.

Program w kinach.

— **Wiktora Hugo** nieśmiertelne „Les Miserables", powtórnie przetopione w tyglu kinowym na film pt. „Nędznicy", w nowej, nieznanej nam intepretacji wytwórni „Fox" obecnie wyświetla kino „Marysieńka". Film ten wywiera kolosalne wrażenie na widzu swym bogactwem psychologicznej treści, oraz grą znakomitego zespołu aktorskiego. Masowe zaś sceny z rewolucji francuskiej 1832 r. zainscenizowane są z widoczną znajomością rzeczy. Całość warta widzenia znawców filmowych i badaczy charakterów ludzkich.

— **„Pieczęć milczenia".** Dzieją się różne rzeczy w życiu, dlaczegożby nie mógł zajść wypadek, który naturalnie odtworzony jest w dramacie pod powyższym tytułem. Obraz oczywiście oparty zapewne na prawdziwem zdarzeniu, posiada treść nietylko ciekawą ciekawą ale wprost niezwykłą psychologicznie, która ogólnie grą swoją tej miary aktorka co Gryffith. To też iflm posiada wartość wielką tak ze strony wewnętrznej jak i zewnętrznej.

Nadprogram zawsze interesujący dziennik Pathe i niemniej ciekawe aktualności.

— **„Upiorna noc"** i „Nad brzegiem przepaści". Pierwszy obraz to dramat ze życia rodzinnego, drugi jest sztuką wykroiną z nowelli, razem oba filmy zawierają 14 aktów wspaniałych scen, widoków i dobrej gry aktorskiej w kinie Nowości.

Dla naszej młodzieży.

V.

„Przygody w Tybecie" Sven Hedina; wydawnictwo Spółki Pedagogicznej w Poznaniu.

Nareszcie znalazła się książka, którą po „Dzieciach Kapitana Granta" jednym tchem przeczytałem. Książka szwedzkiego podróżnika w przekładzie Władysława Pniewskiego wzięła mnie tak w krąg wschodnich wrażeń, że naprawdę, kiedy mi o niej pisać przychodzi, trudno mi się oprzeć pokusie, aby o Tybecie po tybetańsku nie napisać.

Książka podróżnicza, chociaż przeczytana po pod presją napisania o niej recenzji, zaopatrzenia jej w „list żelazny", który pozwoli jej z należnym sobie szacunkiem przepchać się przez wał książek tej samej dziedziny, ale nudnych, „jak flaki z olejem", wabi czytelnika swym tajemniczym tematem. Kogoby nie nęcił bogaty, czarowny Wschód!?

„Przygody w Tybecie" unoszą rąbek tajemnicy zaklętego Wschodu. Rzeczywistość boprzedza słowo, prawda — piękno. Przestanę nucić peany, zerwę z tym tonem profesorskim, a wdam się z lubym czytelnikiem w bliższą pogawędkę.

Otóż — gdy po przeczytaniu jakiejś książki podróżniczej ma się pragnienie zwiedzenia opisanego kraju, to po przeczytaniu „Przygód w Tybecie" odejdzie każdego; „po europejsku myślącego człowieka" chęć wniknięcia w tajnie, a właściwie w Błota Tybetu. Już we mnie po przeczytaniu Książki Hedina chęć podróżowania z 80 Prdc. opadła na 0 proc. Kto się chce włóczyć, niech jedzie!

Dla poznania Tybetu wystarczy wyżej wspomnianą książkę przeczytać; nadto czytelnik dowie się z niej ciekawych rzeczy. Ciekawe indywiduum Szereb Lama opuszcza ciszę klasztorną, aby przy boku awanturniczego Szweda prochu się nawąchać, łajna nazbierać (tem w Tybecie palą) itp.

Co tam będę wiele opowiadał. S. Hedin napisał książkę swoją barwnie i interesująco. Wielomą podróżami stał się autorytetem Tybetu. Z całą prostotą i bez ogródek odkrył rąbek prawdy i mamy nagą rzeczywistość, która nieodłącznym swym urokiem dla niejednych była, a i dzisiaj nią jest tzw. azjatycka „Ziemia Obiecana".

Ale szczególnie zalecam tę książkę studenterji naszej, która znajdzie uplastycznienie Azji w lekcjach geografji. Wtedy martwy, wyobraźnią tylko zdobyty kraj, zaludniony postaciami S. Hedina, stanie się ciałem, a wtedy... (już odpowiedzialności nie biorę za to, jeśli pewnego pięknego dnia ojczulek zauważy brak swojego synalka, który niesiony wzniosłą ideą cywilizacji, wyruszył z podobnymi sobie oberwańcami na podbój niezdobytej i świętej Lazy. (Czytaj książkę, to będziesz wiedział, co to?).

Starszym, w imię „dobra miasta i ojczyzny" nie radzę czytać tej książki, bo nie chcę być oskarżonym o to, że oderwałem kilka rąk od pracy, przewróciwszy im Tybetem w głowie.

J. O.

Działalność Tow. Czytelni Ludowych w Bydgoszczy.

Że społeczeństwo polskie coraz więcej nabiera zrozumienia potrzeby rozumnej narodowej oświaty, tego dowodem pomyślny rozwój tutejszego Tow. C. L. w ubiegłym roku na terenie miasta Bydgoszczy, jak to przekonać się mogli uczestnicy ostatniego zebrania głównego komitetu i podkomitetów wszystkich przedmieść jakie się odbyło pod przewodnictwem nowego prezesa ks. prob. Skoniecznego w dniu 14 bm. na sali obrad Banku Dyskontowego. Kiedy pracą oświatową na początku roku zajmowały się cztery tylko osoby, to obecnie grono pracowników oświatowych rośnie stale.

Ze sprawozdań p. Pankowiaka, sekretarza Komitetu Głównego oraz p. Kasprowicza, bibljotekorza głównego wynika, że T. C. L. posiada obecnie **w obrębie miasta 10 bibljotek** i to w Bielawkach, Czyżkówku, Okolu, Ossowej Górze, Miedzyniu, Siernieczku, Szwederowie, Wielkich Bartodziejach Wilczaku i tworzącą się bibljotekę w Jachcicach, w których **znajduje się razem około 2600 dzieł.** Liczba czytelników wynosi **około 600 osób,** a od października ub. r. ogólna suma wypożyczeń przekroczyła **25.000.** Przy wszystkich bibljotekach istnieją podkomitety, których celem jest nie tylko czuwanie nad rozwojem bibljotek, ale także szerzenie oświaty zapomocą wykładów i wieczornic ludowych. Od października ub. r. do stycznia główny komitet zorganizował 15 wykładów propagandowych i naukowych.

Pragnąc zapoznać członków czynnych w poszczególnych podkomitetach z organizacją T. C. L., zarząd komitetu głównego polecił zasłużonemu, długoletniemu pracownikowi na niwie oświatowej i faktycznemi reorganizatorowi TCL. w Bydgoszczy, p. dyr. Sebelowi wygłosić o tem referat. Prelegent, przedstawiwszy w ogólnych zarysach początki istnienia TCL. i trudności, na jakie napotkało ze strony władz pruskich, omówił dokładnie poszczególne fazy organizacji towarzystwa, a więc centralistyczny ustrój TCL. w pierwszem 25-leciu, który okazał się niekorzystny dla spopularyzowania towarzystwa, wobec czego został w roku 1909 zmieniony, dalej utworzenie komitetów powiatowych i osobnych komitetów dla miast, zaprowadzenie sejmików oświatowych, kursy oświatowe dla bibljotekarzy i kolektorów, wędrownych wystaw książek, utworzenie wypożyczalni przeźroczy, zorganizowanie bibljotek zjednoczonych towarzystw, muzeów lokalnych i czytelń publicznych, a wreszcie sprawę uniwersytetów ludowych w Dalkach pod Gnieznem oraz pod Gdynią n. Morzem P., wracając specjalnie uwagę na znaczenie komitetów miejskich, które nietylko winni czuwać nad rozwojem bibljotek, ale także szerzyć oświatę, zwłaszcza wśród sfer robotniczych, za pomocą wykładów, referatów i wieczornic ludowych.

Stwierdziwszy, że praca oświatowa wojną przerwana, budzi się coraz bardziej że społeczeństwo nasze coraz więcej uznaje pożytek rzetelnej i prawdziwej oświaty, zakończył p. Sebel ciekawy swój wykład zachętą do współpracy nad uobywatelnieniem szerokich naszych warstw ludowych.

Drugi referat wygłosił ks. prezes omawiając zadania T. C. L. w najbliższym okresie czasu. Na wstępie wskazał na małe zainteresowanie wśród społeczeństwa naukowemi referatami. Powodem zapewne jest przyzwyczajenie ludzi do własnych towarzystw. Dlatego ks. prelegent postawił sobie trzy pytania, kto ma wygłaszać? — jakie tematy postawić? — i czem przyciągnąć niechętnych? — Utworzyć trzeba koło prelegentów, oto odpowiedź na pierwsze pytanie. Pierwszy temat ma być o T. C. L., drugi o znaczeniu oświaty, trzeci o ks. Staszicu z powodu zbliżającego się jubileuszu. Agitować trzeba nietylko przez prasę, ale tworzyć także wieczornice ze śpiewem chórowym i deklamacjami.

W dyskusji nad referatami zabrał głos przewodniczący podkomitetu Czyżkówko, proponując wydrukować plakaty o wykładach, któreby można nalepić na słupach i murach naszych przedmieść. Gdzie będzie wykład, na jaki temat i kto go wygłosi, możnaby potem tylko dopisać. Zdając sprawozdania z działalności swej biblioteki w czasie od 1 go lipca do 1-go stycznia p. Ciechowski, przewodniczący podkom. z Siernieczka radził zebranym dobrać sobie jak to zrobił, kilku chłopców jako praktykantów przy bibliotece, którzyby w przyszłości dalej ją prowadzić mogli znając już wszystkie jej dzieła. Z powodu wzrastania liczby czytelników uznali zebrani że trzeba spiesznie księgozbiory powiększać, a starać się o to winien nietylko główny komitet, ale również podkomitety. Należałoby napisać odezwę do wszystkich istniejących w mieście towarzystw, aby ich członkowie oddawali wszystkie bezużytecznie, po kątach **leżące książki do użytku bibljotek T. C. L.**

Ponieważ także wśród publiczności znajdować się musi dużo książek T. C. L., wypożyczonych jeszcze w czasie wojny, trzebaby przez odezwę zażądać ich zwrotu.

W komunikatach zarządu poruszono sprawę przejęcia bibljoteki ludowej, istniejącej przy Bibljotece Miejskiej w Bydgoszczy, w której to sprawie magistrat wyznaczył już z grona swego komisję, mająca niebawem rozpocząć pertraktacje z zarządem T. C. L. Obecni uważają że zdobycie bibljoteki w śródmieściu, byłoby dla rozwoju TCL. korzystne, gdyż w ten sposób możnaby skoncentrować w niej wszystkie nasze wysiłki na polu oświaty naszego miasta. Jako główne swoje zadanie uznaje jednak TCL., jak to słusznie zaznaczył p. Sebel, pracę oświatową na przedmieściach miasta, gdyż ludność tych przedmieść oświaty tej szczególnie potrzebuje i pragnie.

To też na życzenie podkomitetów przedmieść, które domagają się coraz to więcej książek, a zwłaszcza podstawowych jak Sienkiewicza, Kraszewskiego, zebranie uznało konieczność stałego uzupełnienia bibljotek i zakupienia dalszych nowy książek w Centrali TCL. w Poznauniu ze względu na rosnącą stale liczbę czytelników. Ażeby ożywić pracę oświatową na przedmieściach, uchwalono w myśl wniosku p. Beltrowskiego, wysyłać prelegentów na zebrania poszczególnych towarzystw, czem zajmować się będzie koło prelengentów, jakie tworzy się przy komitecie TCL w Bydgoszczy. Zebrani godzą się na propozycję p. Balcera, aby składki czytelników pozostały w tej wysokości jak było dotąd. Wstępne wynosi 50 groszy, a opłata miesięczna 10 groszy, inne składki są tylko dodatkowe i dla wspierających.

Zebranie miało przebieg bardzo ożywiony i wykazało dużo zrozumienia potrzeby oświaty w naszem mieście, które dawniej przecież było gniazdem hakatystów, a obecnie liczy już 91% ludności polskiej. Przedmieścia nasze jednak były pod względem oświatowym dotychczas zaniedbane, gdyż wszelkie poczynania kulturalne odbywały się dotąd tylko w śródmieściu.

Z sali sądowej.

O fałszywe obwinienie policjanta.

We wrześniu ubiegłego roku, komornik sądowy p. Kozłowski, na zasadzie wyroku sądowego, przeprowadzał eksmisję Stanisława Kurzawy, gdyż mimo uwiadomienia go o naznaczonym dniu eksmisji i wskazania mu nowego mieszkania, tenże z zajmowanego lokalu dobrowolnie nie wyprowadził się. Komornik sądowy, zastawszy drzwi od mieszkania zamknięte, wezwał ślusearza, który drzwi otworzył, i polecił robotnikom rzeczy pakować i wynosić do stojącego na ulicy wozu meblowego. Gdy już część mebli była wyniesiona z mieszkania zjawił się p. Kurzawa, oświadczając kategorycznie, że mebli wynosić nie pozwala. Wezwany telefonicznie przez komornika p. Kozłowskiego posterunkowy z V. komisarjatu P. P. zwrócił uwagę Kurzawie, by nie przeszkadzał komornikowi w wykonywaniu jego czynności urzędowych, a gdy to nie poskutkowało, usunął Kurzawę.

Kurzawa w piśmie do Komendy Policji P. miasta Bydgoszczy oskarżył posterunkowego Kubiaka o naruszenie przez niego obowiązków służbowych, zarzucając mu, iż nieprawnie dopuścił się na nim gwałtu i przekroczył granice swojej władzy, jako policjanta.

Przeprowadzone w tej sprawie dyscyplinarne dochodzenie przeciw posterunkowemu Kubiakowi wykazało bezpodstawność doniesienia, wobec czego sprawę o fałszywe obwinienie skierowano do prokuratury Sądu Okręgowego która przeciw Kurzawie wygotowała akt oskarżenia.

Na rozprawie odbytej w dniu wczorajszym przed III. Izbą Karną Sądu Okręgowego Stanisław Kurzawa skazany został na 1 miesiąc więzienia, z zamianą na grzywnę w wysokości 120 zł., licząc 4 zł. za 1 dzień więzienia.

Amatorzy ciastek.

W listopadzie ub. roku — jak to donosiliśmy czytelnikom naszym — trzej bracia, Jan, Władysław i Franciszek Joppekowie, w wieku lat 18, 17 i 14 za pomocą otwierania okna, dostawali się do piekarni Jasińskiego, skąd po otwarciu wytrychem drzwi do kuchni, dostawali się następnie do cukierni, gdzie kradli ciastka i czekoladki. Przy jednej z takich nocnych wycieczek, właściciel cukierni p. Jasiński złapał ich i oddał w ręce policji.

Przeciwko wymienionym młodocianym złodziejom toczyła się wczoraj przed sądem rozprawa karna. Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali prostując zarzucaną im w akcie oskarżenia kradzież 2 par trzewików i rumu. Przyznali się do popełnienia jednej kradzieży i do usiłowania popełnienia drugiej, jednakże kradzieży tej nie dokonali, bo zostali schwytani.

Przesłuchany w charakterze świadka p. Jasiński, zeznał, że kradzieże spostrzegł już we wrześniu, o co posądzał ludzi u siebie zatrudnionych, a gdy kradzieże nie ustawały, cały personel, składający się z pięciu osób który podejrzewał, zwolnił z pracy. Gdy mimo to pewnego dnia spostrzegł kradzież, postanowił śledzić, a przypuszczając, że ktoś posiada klucz od wejścia frontowego, nocował kilka dni w cukierni i jednej nocy złapał złodziei, wchodzących drzwiami kuchennemi.

Sąd, po przemówieniu prokuratora Janiszewskiego i obrońcy oskarżonych Dr. Muracha, uznał Jana i Władysława braci Joppeków winnymi zbrodni ciężkiej kradzieży i skazał ich: Jana na 5 miesięcy i Władysława na 3 miesiące więzienia, zaliczając obu areszt śledczy. Franciszek Joppek, jako małoletni, został od kary uwolniony.

TEATR POPULARNY.

„Nasi Ułani".

Wodewil ze śpiewami i tańcami w 3-ch aktach Jana Mściwoja.

Życie naszego Teatru Popularnego z dniem każdym coraz bardziej się ożywia. Początkowo zdawało się niektórym miejscowym złośliwcom, że teatr ten jest jedynie pogotowiem ratunkowem dla pozbawionych stałej pracy aktorów, tymczasem pokazuje się już dzisiaj, że teatr ten jest rzeczywista dla szerszych mas polskich bardzo ważną kulturalną placówką. Stał się nią Teatr Popularny zwłaszcza w ostatnich czasach dzięki swojemu stosownemu, dla szerokich mas polskich odpowiedniemu repertuarowi. Po „Wicku i Wacku" wystosowano z wielkim sukcesem „Królową przedmieścia" a obecnie bawi się licznie zebrana publiczność w tym teatrze m-ą bardzo stosowną, zabawną w swojej fabule sztuką Jana Mściwoja p. t. „Nasi ułani". Wystawianiu na deskach Teatru Popularnego tego miłego, narodowym sentymentem przepojonego wodewilu należy z serca przyklasnąć, tem bardziej, że i gra artystów w tej sztuce na pełne a szczere zasługuje uznanie.

„Nasi ułani" — rzecz sceniczna ze śpiewami i tańcami narodowemi jest właśnie taką sztuką, jaką dla dobra polskich mas szerokich pragnęlibyśmy często i długo na deskach Teatru Popularnego oglądać. Jest w tym wodewilu dużo, dużo polskości, dużo w nim polskiej, żołnierskiej dziarskości, dużo szczerego, narodowego sentymentu i niemało zdrowej wesołości i śmiechu. Ubawi ta sztuka nietylko tak zwanego człowieka z ludu, ale zajmie sobą i rozweseli rozkosznie także książkowego inteligenta. — Dowodem tego dwa pierwsze „Naszych ułanów" przedstawienia, na których przepełniona sala trzęsła się od śmiechu rozbawionej publiczności bardzo mieszanej. Śmiał się lud i pękał ze śmiechu inteligent, bo sztuka jest bardzo zabawna i komiczną treścią swoją każdemu przypada do gustu.

Szczególne zainteresowanie budzi ten wodewil swojemi pięknemi, narodowemi tańcami, przygotowanemi doskonale i wykonanemi świetnie. Tańce te układał p. Tadeusz Morozowicz, a główną ich siłą wykonawczą jest pani Faliszewska. Bardzo zdolna, pierwszorzędna ta artystka-tancerka czaruje poprostu publiczność szczerą prostotą i pięknem tych artystycznie wykonanych tańców. Aczkolwiek w tłumie ukryta i nawet na afiszu niewymieniona, jest pani Faliszewska w tym wodewilu z pięknemi tańcami swojemi prawdziwem artystycznem zjawiskiem. Sekunduje jej dzielnie p. T. Morozowicz, mistrz tej całej bardzo miłej tanecznej sarabandy, doskonale wykonanej w prostym, szczerym stylu ludowym.

W części aktorskiej bawią i salwy śmiechu na widowni wywołują pp.: Cornobis w roli wachmistrza Józefa Laliwy, Zborowski w roli kaprala Wosążka, Bystrzyński w roli plutonowego Szczęsnego, pani Bogdanowicz w roli komicznej obywatelki ziemskiej Antoniny Bilskiej, Sokołowska w roli świetnie odtworzonej wiejskiej dziewczyny Basi, Weisowa w roli Szafarki, Ankudowicz w roli Panny Anieli, Rapacka w roli Zosi, posługaczki i Skarzyńska w roli Katarzyny, bardzo stesknionej za swoim „chłopcem" Karczmarki. Pan Svdor grał rolę niedorajdy i niezgrabjasza Wojtka, p. Pol odtworzył postać ojca Wojtka.

Wszystkie role grano dobrze, ożywiając je w każdym akcie solowemi przyśpiewkami i pięknie wykonanemi, zbiorowemi tańcami i śpiewami.

„Nasi ułani", to wodewil w treści swojej bardzo prosty i zarazem bardzo interesujący. Jest to sztuka, która niewątpliwie dłuższy czas napełni liczną pu[bli]cznością salę Teatru Popularnego i wystawienie której na deskach tego teatru przynosi dyrekcji i artystom zaszczyt prawdziwy.

J. K.

Et lux perpetua...

(1846 - 1926)

Gdzieś z czeluści tam podziemnych idą straszne [mary...
Wije się i kręci pełza ich korowód szary.
Przodem sługus austrjacki — guldeny rodziela.
I wyciąga po nie ręce krwawy **Kain Szela...**

Przyszli tam gdzie ściany dworku sterczą [modrzewiowe,
Z rykiem wpadli — patrjarcha dziad dał siwą [głowę...
Syn się broni — dobył korda — na morderców [leci,
Zgrzytnął topór — padł już dziedzic — rżną [niewinne dzieci...

Spłonął dworek — pierzchły dymy — spopielały [zgliszcza,
Poszedł dalej krwawy motłoch — morduje, [wyniszcza...
Dziś wspomnienia tylko huczą niby grom daleki,
Straszna wizja — przeokropna — niech zginie [na wieki!

Zdzisław Sykutowski.

Sprawa mieszkaniowa w Bydgoszczy.

Tylko mały procent ludności ma odpowiednie pomieszczenie. — Narodziny i śmierć wśród ciasnoty. — Nic się nie dzieje, aby tej klęsce zaradzić.

Sprawa mieszkaniowa, ta powojenna klęska społeczena, dotykająca niemal wszystkie warstwy, stanowi temat życia codziennego.

Brak mieszkań ułatwia szerzenie się chorób, mąci stosunki rodzinne, utrudnia pracę spokojną, zmusza do życia pozadomowego, rozluźnia więzy rodzinne.

Zaledwo niewielka tylko garstka ludności w Bydgoszczy może się poszczycić mieszkaniami pod każdym względem odpowiednimi. Większość gnieździ się dotychczas w mieszkaniach największą szkodę przynoszących zarówno zdrowiu, jak i dobrym obyczajom.

Według obliczeń urzędowych w Bydgoszczy jest 21 836 mieszkań o 52 206 pokojach (izbach). Ludność tych mieszkań wynosi z górą 105 tys., przeto na 1 pokój przypada 2 mieszkańców. Ogólna liczba mieszkań 21 836 według liczby pokojow, z których te mieszkania składają się, rozpada się, jak poniżej:
1 — 6 034. 2 — 7 376. 3 — 4 857. 4 — 2 126, 5 — 785 6 — 369. 7 — 183, 8 — 64, 9 — 21 10 — 10. 11 — 5, 12 — 6.

Blisko ⅔ mieszkań przypada na niewielkie mieszkania — jedno lub dwuizbowe.

Stwierdzamy, że w mieście najczęstszym typem mieszkaniowym są mieszkania 3 pokojowe, podczas gdy na przedmieściach prawie wszędzie 2-pokojowe.

Posiadamy daty bardziej szczegółowe — o liczbie mieszkańców i mieszkań różnej wielkości. Dzięki tym datom jesteśmy w stanie, rozklasyfikować Bydgoszcz według gęstości zaludnienia.

I tak mieszkania się tem mniej zaludnione, im są większe. Od tej zasady niema wyjątków.

Co gorsza widzimy, że w jednym pokoju obok 2—5 osób w nim mieszkających rodzą się ludzie, tu się wychowują i tu umierają.

Straszna demoralizacja, idąca z tych mieszkań całym swym ciężarem spada na tych, którzy demoralizację tę hodują, nie czyniąc nic, aby jedno z najsłuszniejszych praw człowieka, a mianowicie prawo do posiadania odpowiedniego dachu nad głową, zostało każdemu z nas przyznane.

Dla braku miejsca pomijamy na ten raz całą martyrologię, jaką przechodzą sublokatorzy w stosunku do najmujących i odwrotnie. Tragedja ta znajduje jedynie echo przed kratkami sądowemi, gdzie, poza wymiarem sprawiedliwości, w kierunku uregulowania sprawy mieszkaniowej nic się dziać nie może.

Frekwencja w Kasie Chorych m. Bydgoszczy

Bezrobocie powodem zmniejszania się liczby członków.

Na 1 stycznia 1926 roku było w Kasie Chorych m. Bydgoszczy zarejestrowanych 20 424 członków i 34 764 członków rodzin, będących na utrzymaniu ubezpieczonego, ponadto 114 osób dobrowolnie ubezpieczonych.

W porównaniu ze statystyką z 1 lipca 1925 roku ubyło 2 261 członków + 1 941 członków rodziny ubezpieczonego. Ubytek członków wykazuje wyłącznie grupa osób zatrudnionych w przemyśle. Cyfry powyższe świadczą wymownie, że bezrobocie osięgło swe maksimum i jest najważniejszem zagadnieniem doby obecnej.

„Koledzy" po nożycach.

Nikomu na pożytek a przygodnym czytelnikom na środek nasenny rozpisało się tutejsze pisemko z Jagiellońskiej o incydencie, wywołanym przez umieszczenie notatki osobistej dotyczącej p. sędziego Dunajskiego. I my stwierdzamy dla uspokojenia „wzburzonych" sfer, że notatka ta umieszczona była u nas bez wiedzy p. sędziego Dunajskiego. Dalsze poruszanie sprawy uważamy za zbyteczne, bo przypominałoby to przysłowie „uderz w stół, a nożyce się odezwą".

Rozbrajające jest jednak przyznanie się redakcji „Gazety", że wycina ona wiadomości z „Dziennika", nie przeczytawszy ich nawet. W tem leży prawdopodobnie tajemnica „powodzenia" pisma, prowadzonego przez naszych redakcyjnych „kolegów" po nożycach.

STANISŁAW BEŁZA.

Na nizinach i wyżynach Szwajcarji.

(Ciąg dalszy)

Z nazwą Zurychu złączone jest od czterech wieków nazwisko człowieka któremu Zurych przy imponującej rozmiarami swojej katedrze wystawił skromny pomnik. Pomnik Zwingliego. W roku 1519 przybył on do tego katolickiego pod ten czas miasta, i znalazłszy tu grunt dodatny, rozpoczął propagandę ewangielicką, i to z dobrym skutkiem.

Bo w krótkim stosunkowo czasie nowa nauka, której zasady głosił, zatoczyła szerokie koła, rozlała się, jak rzeka wyszła z brzegów na daleki zachód, północ i wschód, i dopiero na południu odbiła się o kantony katolickie niby piłka o ścianę. I gdy zapragnęła je zmódz, spotkała się z oporem.

Stare kantony, będące kolebką Szwajcarji, z bronią w ręku powstały w obronie swojej wiary, i w bitwie pod Kappel zmógłszy armję Zurychu, której reformator ten przewodził, usłały i jego trupem pole zwycięstwa.

Ten pomnik Zwingliego przy tym katedralnym kościele przypomina mi, że Zurych ładnych pomników nie ma. A te, co w nim są, wrażenia wielkiego nie robią. Przechodzi się więc wobec nich obojętnie, choć jeżeli nie Zwingli, to taki chociażby Pestalozzi, ojciec pedagogji deptanej dziś brutalnie nogami, a jednak szczytnej w swoich celach i założeniach, zasłużył na coś o wiele niż ma okazalszego.

A tymczasem!... Jak ten Zwingli stoi, i on w postaci skromnej, nie zatrzymując przy sobie dłużej przechodnia, którego zmysłu wzroku niczem porywającem nie zachwyca. Na podobieństwo pomników i kościoły tego miasta również piękne nie są. Katedra na uniesieniu nad Limmatem zewnątrz i wewnątrz imponuje masywnością murów, kościoły inne niczem nie imponują. Zwyczajne domy modlitwy po protestanckich parafjach miejskich, i tyle.

To też przed jednymi i drugimi gromadzą się w tem mieście grupy przybyszów, nie im poświęcają godziny czasu w pogoni za tem, co na wyobraźnię oddziaływa, nie wysilał się bowiem do zbytku genjusz Zurychu twórczy, gdy szło o złożenie widomego hołdu Bogu, lub uczczenie mężów zasługi dla narodu. Praktyczny zmysł jego mieszkańców ujścia dla siebie szukał na innem zupełnie polu, i na niem ku materjalnemu ich pożytkowi takowe znalazł.

Jako przemysłowe miasto, i to najbardziej przemysłowe ze wszystkich miast Szwajcarji, Zurych wraz z kantonem jego nazwiska słynie szeroko nietylko w Europie, ale w całym świecie.

Jego jedwabie, przez najpierwsze firmy poszukiwane są dla wywozu w dalekie strony, a maszyny, lokomotywy i parostatki, których fabryki centralizują się w równie pobliskiem mu Wintenthur, dokładnością wykończenia nie ustępują najlepszym niemieckim i angielskim.

To też wre w nim i po za nim praca jak w kotle para, całe dzielnice wysunięte po za śródmieście dają schronienie rzeszom robotniczym, a olbrzymi dworzec kolejowy, bywają chwile, że z trudnością zaspokoić może wymagania spiesznego wywozu tego, co wyprodukował on, po za jego granice.

To miasto pracy, najpiękniejsze przedmieście swoje ofiarowało tym, którzy poszukują w niem nauki.

Po lewej stronie Limmatu i obu wybrzeżach niewielkiej rzeczki Sihl, płaszczyzna stanowi jego podstawę, i tam wznoszą się najbogatsze w niem domy, hotele i fabryki. Ale na prawej teren unosi się do góry. Otóż to miejsce przeznaczyło ono dla przyszłości swojej młodzieży, tu zgrupowało ją w szeregu wspaniałych gmachów. I udziela jej w nich to, bez czego pochód na drodze życia jest pochodem chromych i niewidomych.

Mamy więc tu Politechnikę, świeżo wybudowany gmach Uniwersytetu, szkoły chemji, fizyki, rolnictwa i leśnictwa, mamy Konserwatorjum muzyczne. Wszystko wśród zieleni, w otoczeniu kwietników i klombow, wszystko na jasnem słońcu, symbolizującem przez światło, które rozpiera dookoła siebie to, po co tu ta młodzież nietylko ze Szwajcarji zbiega.

Serce też tu uderza silniej, pierś rozszerza się potężniej, myśl ogarnia pogodniejsze widnokręgi, kiedy rankiem na tem uniesieniu ponad Zurychem widzi się te młodzieńcze obcej płci legjony, spieszące po naukę do tych wspaniałych gmachów z książkami i seksternami w ręku, i błogosławi się wtedy pięknemu temu miastu, które wysiłkiem rozumnej woli potrafiło stworzyć w swoich murach ognisko wiedzy, promieniujące w najdalsze światu strony.

Bo ten Zurych takie ognisko tu stworzył, legjony ze świata całego do siebie ściągnął, i zatarłszy w nich różnice, dzielące dziś narody Europy, na śmierć niosące jedne drugim barbarzyńskie hordy, zjednoczył je w ukochaniu wiedzy, wróżącej temu, co te hordy na bagnetach dziś wsparte ożywia i przeciwko sobie zbroi: śmierć.

I dla tego, acz nie najpiękniejsze ze wszystkich miast Szwajcarji, niechaj najdroższem z nich wszystkich dla nas ono będzie, i świecąc miastom i narodom wszystkim jasnym przykładem, niechaj je uczy pożądania prawdy i dążenia do prawdy, a w prawdzie i na miłości i wzajemnem poszanowaniu oparte, ukazuje cel godny ludzkości, wyhodowany na ideałach szczytnych naszej wiary.

„Cognoscetis veritatem et veritas liberavit vos" (poznacie prawdę i prawda was wyswobodzi), głosi sentencja łacińska. Oby więc ona, której to miasto jest dziś wspaniałem i czcigodnem gniazdem, wyzwoliwszy ludzkość okrwawioną i znękaną z władzy szatańskich mocy raz na zawsze, z przeklętej drogi zawróciła ranami okryty i krwią ociekający, zwłaszcza po tej ostatniej barbarzyńskiej wojnie na lądzie, morzu i w powietrzu, świat......

— — — — — — — — — —

Kiedy się stanie na tym pagórku, usianym niby błogosławionem ziarnem gmachami, których mury rozpiera żądna światła młodzież, i spojrzy na leżące u nóg miasto, jest się prawdziwie zachwyconym widokiem, jaki się roztacza dokoła. Ma się bowiem cały Zurych jak na dłoni, z jego Katedrą, Ratuszem, Tonhallą, wspaniałem i bogatem Muzeum narodowem po przeciwległej stronie, z jego na południu jeziorem i w dalekiej perspektywie łańcuchem przeświecającym białemi płachtami śniegu, gór.

Widok uroczy. Oderwać się też nie może od niego oczu, wchłania się w duszę piękno jakiem nas darzy, podczas gdy myśl błyskawicy lotem biegnie w daleką przyszłość, pragnąc rozedrzeć jej zasłonę i dociec, ażali po dniach okropnych zawieruchy wojennej, jaką tak świeżo ze zgrozą przeżywaliśmy, ta prawda, której tu płynie tak żywy i potężny ogień, odrodzi pchany dziś rękami szatanów ku przepaści świat, roztaczając przed nim świetlane widnokręgi, poświęcenia i miłości.

Ażali odrodzi? I „czy wzejdzie słońce nad martwych mogiłą", i na tej ziemi, nad upadkiem i poniżeniem której, płakał tyle lat temu Krasiński, ażali coraz podlej nie będzie...

I odpowiada się samemu sobie na to pytanie, że wzejdzie, że wzejść musi, że coraz podlej nie będzie nie będzie na niej, że świat po krwawych hekatombach, z błota się oczyści.

Ale w jednym tylko razie: Jeżeli młodzież, której tu w tym Zurychu ze wszystkich krajów mamy przedstawicieli, dążąc do prawdy i wolności, stłumi w duszach swoich źródło upadku, i ludzi i narodów samolubstwo, wszechmiłości przeciwstawienie, i uniosłszy się ponad to co świat dzieli i w ocean krwi popycha, za przykładem tej Szwajcarji, równouprawnieniu wszystkich nie myślących o wyzyskiwaniu wszystkich dla swoich celów, podporządkuje walkę ze wszystkiem.

Wtedy poruszoną zostanie bryła świata, wkroczy na nowe tory, i jak czytamy w „Odzie do młodości", „zbywszy się kory spleśniałej, zielone przypomina lata".

(Ciąg dalszy nastąpi)

RUCH ZAWODOWY.

Rozwój rzemiosła po wojnie w Bydgoszczy i okolicy.

Rozwój rzemiosła nie jest zasługą Niemców. — Odrodzenie rzemiosła nastąpiło dopiero pod panowaniem polskiem. — Statystyka na terenie m. Bydgoszczy. — Kwestja wykształcenia zawodowego podstawą każdego rzemiosła.

Nie należy przypuszczać bynajmniej, aby rzemiosło, istniejące na terenia miasta Bydgoszczy i okolic, zapoczątkowali Prusacy, oraz, że to rzemiosło rozwinęło się dopiero za czasów panowania Prusaków.

Sprawozdanie jubileuszowe Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy za czas ostatnich 25-ciu lat, jakoteż cały szereg innych prac w tym kierunku stwierdza, że rzemiosło za czasów panowania Prusaków, nietylko, że się nie rozwinęło, ale ustawa procederowa z 1897 r. miała na celu wolne i luźne dotąd rzemiosło skupić i skrępować, aby szło na komendę Berlina w odniesieniu do rzemieślnika Polaka, który podówczas wskutek szybko rozwijających się haseł bojkotu i rugowania przez Niemców o kawałek chleba walczył ciężko.

Cały szereg dat statystycznych i prac z XIV wieku i późniejszych stwierdza, i podaje na terenie miasta Bydgoszczy i okolic szczegółowe wyliczenie najważniejszych i najsilniejszych liczebnie 45 rodzajów rzemiosł oraz czeladzi rzemieślniczej. Obok rzemiosł masowych zauważamy silny rozwój rzemiosł specjalnych, jako to: gwoździarzy, ostrogarzy, miecznikówi, puszkarzy, koryciarzy, taczkarzy, kopyciarzy, krześlarzy, pieczętkarzy, waciarze-parasolników, organomistrzów, guzikarzy.

Po roku 1815, gdy przyłączono Bydgoszcz do Prus, nietylko, że nie wykazała ona, żadnego rozwoju rzemiosł, ale przeciwnie cechy niknęły i nieraz, by dać możność uzyskania praw egzaminacyjnych, czy też innych, łączyły się cechy całego powiatu w jeden.

Lata ubiegłe przyniosły nam gwałtowny przewrót stosunków polityczno-ekonomicznych. Bydgoszcz powróciła z powrotem pod panowanie Rzeczypospolitej i mimo, że Niemcy dokładali wszelkich sił, by znamię polskości w cechach zatrzeć, cechy przetrwały ciemięzców, a nawet przy końcu roku 1924 nastąpiło znaczne w nich ożywienie. Cechy m. in. brały wybitny udział w ruchu gospodarczym, ustalając cenniki i współdziałając w walce z drożyzną.

Bydgoszcz, jako centrum życia rzemieślniczego, obok szeroko rozwiniętego przemysłu i handlu, posiada Izbę Rzemieślniczą, która jest nietylko regulatorem życia wewnętrznego rzemiosła bydgoskiego i okolic, ale też zawodowego dokształcenia.

Jeżeli chodzi o siłę wewnętrzną rzemiosła wzgl. cechów, grupujących się około Izby Rzemieślniczej, to cyfra 191 wyraża liczbę cechów, a w nich z górą 12 tysięcy zorganizowanych rzemieślników i około 24 tysięcy czeladników i uczniów.

Niepomiernie ważne znaczenie w organizacyjnym ustroju rzemiosła mają związki cechowe, jako ogniska łączące rzemieślników jednego zawodu. I tu możemy zanotować poważne fakta, bowiem na tem polu powstało w ostatnich latach kilka nowych związków rzemieślniczych, które, jako zbiorowiska ludzi o tych samych potrzebach zawodowych, czy to gospodarczych, wykazały już pomyślne rezultaty. Jak silnie rozwija ją się obecnie rzemiosła na terenie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, wykazuje zestawienie złożonych egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w latach 1920 do 1924.

I tak w roku: 1920 złożono egzaminów czeladniczych 478, w r. 1921 — 751, w r. 1922 — 1024 w r. 1923 — 1127, w r. 1924 — 1246. Egzaminów mistrzowskich złożono w tymże okresie 1389.

Linja rozwojowa warsztatów zorganizowanych przy cechach, przedstawia się mniej korzystnie, ale należy tu wziąć pod uwagę, że mówimy tylko o rzemiosł, zorganizowanem w cechach, a drugie tyle prawie jest rzemieślników, posiadających warsztaty, nie zorganizowanych jednak z powodu małej liczby odnośnego zawodu, czy też innej przyczyny, i dlatego nie ujętych ewidencją.

O ile da się tu i ówdzie zauważyć pewien ubytek rzemiosła (nieznaczny), to należy sobie przypomnieć, że rzemiosło odstawiło prawie 80 procent ludzi zdatnych do wojska, skąd wielu z nich nie powróciło, a wróciwszy ze zdrowiem, skutkami wojny nadszarpniętem, pozsprzedawało narzędzia i wyzbyło się warsztatów.

Stosunki walutowe odbiły się jak najpomyślniej na życiu gospodarczem rzemiosła osłabiając jego siłę ekonomiczną w większej mierze jak w innych gałęziach gospodarczych. Odbić się to również musiało na rozwoju kulturalnym rzemiosła.

Największą troską o przyszłość naszego rzemiosła jest kwestja racjonalnego dokształcenia zawodowego oraz wychowania młodzieży rzemieślniczej, które to stosunki u nas są uregulowane, ale wymagają wydatniejszego poparcia nietylko ze strony rzemieślników. ale i społeczeństwa.

Tego wymaga interes państwa i nasz własny.

O czem radzono na walnem zebraniu Polskiego Cechu Rzeźnickiego w Bydgoszczy.

W lokalu p. Gańczy w Rzeźni Miejskiej zgromadziło się w dniu wczorajszym 72 majstrów rzeźnickich na roczne walne zebranie swego cechu, celem wyboru cechmistrza i naradzenia się nad położeniem oraz piekącemi bolączkami swego zawodu.

Na wstępie cechmistrz p. Gutkowski zwrócił członkom uwagę, iż zebranie odbywa się w dniu dla Bydgoszczy wielce uroczystym, w rocznicę wyswobodzenia z jarzma obcego, i apelował do zebranych, aby wolność odzyskaną należycie ocenili, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Po wyborze p. Błaszaka przewodniczącym walnego zebrania — przystąpiono do rozpatrywania działalności cechu. Kolejno zdawali sprawę z powierzonych im urzędów — prezes Gutkowski, sekretarz Godek i skarbnik Soliński.

Cech istnieje już rok szósty. Członków liczy obecnie 103. W cechu zapisanych jest ponadto 77 terminatorów; wyzwolono na czeladników w zeszłym roku 25. Znamienym jest objawem, że **do zawodu rzeźnickiego garnie się zadużo młodzieży,** na czem znowu inne zawody cierpią. Chłopcy uczą się podobno chętnie na rzeźników dlatego, bo otrzymują tam dobre pożywienie...

Członkowie cechu udzielają się społecznie i narodowo, nie uchylając się od żadnych ofiar na cele humanitarne. Do pielęgnowania życia towarzyskiego przyczyniają się zebrania kwartalne, zabawy i wieczorki w swojem kółku.

Sprawy zawodowe omawiał zarząd bądź też ogół w ciągu roku na 15 zebraniach i trzech zjazdach — w Kościanie, Krakowie i Łodzi.

Skarbowość w cechu oparta jest na zdrowym fundamencie, składki wpływają regularnie, wygospodarowano na czysto 1431 zł. Przy cechu istnieje osobna kasa pośmiertna i fundusz ubezpieczeniowy z czasów przedwojennych, który — niestety w przerachowaniu ogromnie stopniał.

Z wyborem cechmistrza na dalsze 3 lata i dwóch wylosowanych ławników załatwiono się szybko. Pan **Gutkowski,** którego **wszyscy darzą wielkiem zaufaniem,** pozostaje cechmistrzem nadal, tak samo pp. Ligaszewski i Bociek ponownie są wybrani do zarządu. Funkcję rewizorów kasy powierza się pp. Karamuckiemu, Bronisławowi Szulcowi i Romańskiemu.

Stworzono przy cechu stały sekretarjat. Kierownik biura urzęduje codziennie z wyjątkiem soboty od godziny 4 do 5-tej w lokalu Rzeźni i załatwia wszelkie sprawy.

Po wyrażeniu zarządowi uznania za dotychczasową pracę, poczęto omawiać sprawy bieżące i wytaczać **żale na dyrekcję i deputację Rzeźni Miejskiej,** które to instancje rzekomo ignorują słuszne żądania majstrów rzeźnickich i w niczem nie przyczyniają się do uzgodnienia współpracy.

Poruszono m. in. **sprawę odpadków i szczeciny.** Rzeźnia rozporządza się cudzą własnością, zabierając szczeć i t. d. Z nagromadzonemi zapasami szczeci nie umieją się obchodzić, **dużo jej zgniło,** a możnaby dobrze spieniężyć. Podobnie jak w Poznaniu, gdzie rzeźnicy urządzili nawet suszarnię, należałoby szczeć oddawać (oczywiście za zwrotem kosztów za sprzątanie) cechowi tutejszemu, któryby dochód z niej obracał na zasiłki dla wędrującej czeladzi i inne dobre cele.

Żalono się dalej, że w Rzeźni panuje **dziwny jakiś rygor w przestrzeganiu godzin pracy.** Rzeźnictwo — to przecież nie mularstwo ani ciesiółka, aby można rzucić zaczętą pracę z uderzeniem zegara... Ileż to strat przez to powstaje?! Sztuka wymarznięta przypomina swym wyglądem psa odartego ze skóry... Jeśli ustawa nie zezwala na przedłużenie czasu pracy o jedną lub dwie godziny, to **niech Rzeźnia przyjmie więcej ludzi do uboju,** czeladzi przecie nie brak...

„Stajniowe" powinno być całkiem zniesione, tak samo domagać się będą rzeźnicy **obniżenia opłat za ubój.** Przypominano, że za czasów niemieckich używanie chłodni było bezpłatne. Niekoniecznie Rzeźnia Miejska musi odrzucać wielkie zyski (w roku ubiegłym podobno 150.000 złotych!); przez zmniejszenie nadmiernych opłat i kar za byle przewinienie **potanieje produkt mięsny.**

Wszelkie rozporządzenia dyrektora Rzeźni winny — zdaniem panów majstrów — być zatwierdzone przez Deputację Miejską i **należycie opublikowane,** a nie... podawane policjantom na ucho.

Ponieważ p. dyrektora Kwiatkowskiego posądzano wprost o złą wolę a Magistratowi nie szczędzono słów oburzenia za jakoby utrudnianie rzeźnikom wykonywania ich zawodu, powzięto jednomyślnie uchwałę zwołania w czasie najbliższym **zebrania informacyjnego,** na które specjalnie zaprosi się p. dyrektora Rzeźni Miejskiej, przedstawicieli Magistratu i przywódców wszystkich frakcyj w Radzie Miejskiej, celem obopólnej wymiany zdań i naprawienia tych nieznośnych stosunków.

Bezrobotni, umysłowo pracujący!!!

Podaje się do wiadomości, że **sekretarjat Komitetu** mieści się **w gmachu Urzędu Opieki Społecznej,** na I piętrze. Wejście z ulicy Jagiellońskiej.

Sekretarjat czynny od godz. 10-ej do godz. 15-ej.

Uprasza się o przybycie wszystkich celem zarejestrowania, gdyż w najbliższych dniach nastąpi podział datków.

Komitet Bezrob. Umysł. Pracujących

Majorkowski sekretarz. **Salkowski** prezes.

Karuzel bezrobotnych...

Gdy się spotyka z bezrobotnymi i zawiąże z nimi rozmowę, dowiedzieć się można szeregu złośliwie rozsiewanych pogłosek, bezwątpienia denerwujących bezrobotnych a jednak nie mających najmniejszego uzasadnienia.

Między innemi puszczane są w kurs wiadomości, jakoby „Dzien. Bydgoski", stał na usługach prezydenta miasta i dlatego popierał składanie ofiar na bezrobotnych w Urzędzie Opieki Społecznej...

Otóż czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, iż pismo nasze nie stoi na niczyich specjalnych usługach, chyba tylko ogółu społeczeństwa polskiego. Co zaś do zajętego stanowiska, aby datki tak w pieniądzach jak i w naturaljach wpływały do Urzędu Opieki Społecznej, organu bądź co bądź odpowiedzialnego, to czyniliśmy to w myśl intencji większości bezrobotnych, a przedewszystkiem ofiarodawców. Wszak ci ostatni w tym wypadku winni mieć głos bodaj decydujący, ponieważ dają i pragną, aby te dary istotnie trafiły do najwięcej potrzebujących. Komitety bezrobotnych pięknie i ku ogólnemu pożytkowi spełniłyby swą rolę, gdyby się zajęły badaniem stosunków codziennych bezrobotnych i polecali ich Urzędowi. Nie wykluczona i współpraca delegatów komitetu z Urzędem.

Następnie taka, a nie inna rola wypada komitetom bezrobotnych, chociażby i z tego względu, iż Rada Miejska i Magistrat wyłoniły z pośród siebie specjalny **komitet funduszu bezrobocia,** który nie tylko ma się zająć pieczą nad bezrobotnymi, ale i ściąganiem funduszów, i kontrolą nad ich rozdawnictwem. — Do tego komitetu musimy chyba wszyscy żywić zaufanie, gdyż skojarzony on został z przedstawicieli wszystkich ugrupowań, z wyboru wszystkich obywateli miasta. Obaw więc w tym wypadku o jakąś protekcję być nie może, a skargi i pretensje bezrobotnych przyjmować będą ich komitety dla przedstawienia komu należy... Protekcjonalizm i nadużycia gotowi jesteśmy napiętnować zawsze, o ile tego zajdzie potrzeba... Pragniemy, aby sprawiedliwości stało się zawsze zadość. Komu więc zależy na kręceniu „karuzelu" wśród bezrobotnych i celowem wprowadzaniu ich w błąd?

S. S-ki.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Walne zebranie Chrz. Z. Z. filji pracowników mydlarnych, odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. wieczorem o godz. 5.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

1672a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria".** Schadzka koleżeńska odbędzie się w piątek, dn. 22 bm. o godz. 8 wiecz. na sali p. Mellera przy placu Piastowskim. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

1675a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 22bm odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

1708a) **Związek Tow. Kupieckich w Bydgoszczy.** Deklaracje dla zeznań o obrocie za II półrocze 1925, które złożyć należy najpóźniej do 15-go lutego br. otrzymać mogą członkowie w sekretarjacie.

1636a) **Podoficerowie Rezerwy.** W piątek, dn. 22 bm. o godz. 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia wojskowe w koszarach 62 pp. Zbiórka punktualnie o godz. 6.45. **Komendant.**

1532a) **Zw. Niższych Pracowników Poczt, Tel. i Telef. koło miejscowe Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem na sali p. Mellera, pl. Piastowski **Zarząd.**

1455a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Przybycie wszystkich członków pożądane. **Zarząd.**

1599a) **Tow. Kupców.** Firmy, którym nie doręczono za pośrednictwem inkasenta kwestjonarjusza w sprawie kredytów w Rzeszy Niemieckiej zechcą takowy odebrać niezwłocznie w sekretarjacie i nadesłać wypełniony najpóźniej do dnia 21 bm. Sprawa ta jest niezmiernie ważna.

Roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Lira" odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem na salce przy kościele na Szwederowie. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

1554a) **Podoficerowie rezerwy.** Zebranie komitetu wieczorkowego odbędzie się w czwartek, o godzinie 7. wieczorem w Ognisku. **Zarząd.**

1624a) **Zebranie głównego zarządu Ch. Z. Z.** odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 7 w sekretarjacie Poznańska 4 II. Wszyscy członkowie stawić się powinni z powodu ważnych spraw. **Kałdowski.**

1595a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz 8 wieczorem w lokalu drh. Mellera przy placu Piastowskim. Obecność wszystkich członków czynnych i nieczynnych konieczna. Sympatycy i goście mile widziani. **Zarząd.**

1555a) **Podoficerowie Rezerwy.** W piątek, dn. 22. bm. o godz. 7. wiecz. odbędą się w koszarach 62. pp. ćwiczenia wojskowe. Zbiórka punktualnie o godz. 6.45. **Komendant.**

KORONOWO. Walne zebranie filji Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. po poł. o godz. 2-giej w lokalu p. Piotrowskiego. Referat sekr. okręg. drh. Gołąbka, wybór zarządu i inne ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Bank Polski płaci w dniu 21 stycznia za:

dolary amerykańskie	7.28
funty szterlingów	35.39
franki szwajcarskie	140.60
franki francuskie	27.10
guldeny gdańskie	140,43
marki niemieckie	173,25

Ceduła urzędowa z dnia 20 stycznia 1926 r.
Poznań.

Papiery procentowe.
Kurs w złotych (za 1000 mk nom)

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2.70 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,90 (za 1 ctr. mtr).
5% Pożyczka konwersyjna 0.28 (za 1 złoty).
10% Pożyczka kolejowa 1 10 za 1 złoty).

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 100 mk. nom).
Bank Kwilecki i Potocki i S-ka I—VIII em. 2—.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,00

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
Goplana I—III. em. 0,90
Herzfeld Viktorius I—III em. 2.50.
Dr Roman May I—V em. 19.50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,30.
Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 20 1 1926 r.
loco Poznań za 100 kg. (2 cetnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	20.00 — 21.00
Jęczmień browarny	21.50 — [illegible]3.50
Jęczmień zwykły	20.00 — 21.00
Mąka żytnia 65% wł. work	34.00 — 35,00
Mąka żytnia 70% z workami	32.[illegible]0 — 33.50
Mąka pszenna 65% wł. worka	53.50 — 56.50
Otręba żytnia	15,25 — 16,50
Otręba pszenna	17.50 — 18.50
Pszenica	34.00 — 36.00
Owies	21,00 — 22.00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	12 — 14
Groch Victoria	36,00 — 40.00
Ziemniaki fabryczne	—

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Konie

zaraz lepiej wyglądają, skoro dostają paszę zdrową i czystą. Ale gdzie sprzedają taką paszę? Tylko w sieczkarni i śrótowni Nowy Rynek 3 w składzie. Jedna próba każdego o tem przekona. (1689

Znaczki

pocztowe tylko europejskie kupuję, sprzedaję i zamieniam według kat. Senf 1926. Malinowski, Gdańska 71. II ptr. (594

Dla ubogiej ludności

sprzedaję w każdy dzień popołudniu, dopóki zapas starczy cienką soloną (1708

słoninę

po 85 groszy za funt

A. W. Achtel,

Gdańska nr. 45.

Maty

ogrodnicze do krycia inspektów, maty trzci nowe na podbitkę dla murarzy wyrabia Władysław Lutomski, mechaniczna fabryka wyrobów trzcinowych, Inowrocław. (637

Biuro Obrońcy

Franciszka Redmanna Bydgoszcz, Pomorska 67 załatwia sprawy procesowe, cywilne, karne, spadkowe, hipoteczne handlowe, wekslowe, podatkowe, kontraktowe wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju. Ubogim porady bezpłatnie. (1444

Waloryzacja.

Udzielam informacyj w sprawie zwaloryzowania hipotek reszty cen kupna i t. p. Antoni Wysocki, Poznań, I skrzynka pocztowa 63. (501

„Progress"

ul. Gdańska 31/32 II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłómaczenia z języków obcych: rosyjskiego niemieckiego francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (3041

Lód

z dostawą w dom sprzedaje Ed. Weber, Fordońska 66 (1717

Kostjumy

maskowe dla pań wypożycza. Długosza 7 parter prawo. (1698

SPRZEDAŻE

Dom

z ogrodem owocowym z powodu wyjazdu tanio sprzedam ul. Na wzgórzu nr. 61. (1692

Dobra lokata

kapitału! Dom piętrowy, bez lokatorów, z wolnym składem i mieszkaniem, w centrum rynku, nadający się na każdy interes, w dobrem położeniu, w powiatowem mieście w Bydgoskiem, na sprzedaż. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod Dom 175 A. (1527

Oberża

zajazd i skład kolonjalny dobrze prosperujące w centrum mniejszego miasta natychmiast do wydzierżawienia. Do przejęcia towarów trzeba mieć około 6000 zł, wpłata podług umowy i wiele innych gościńców i interesów handlowych poleca Pogoń, Dworcowa 80, I. l.

800 mórg

buraczanej ziemi, 28 koni, 50 bydła, parówka, wpłata 40 tys., reszta na kilka lat, domy, wile poleca Szarek, Dworcowa 90. (1707

Hotel

kawiarnia, interes kolonjalny, skład węgla i przyległe 2 inne interesa, nowszy dom rogowy, eleganckie urządzenie dochód miesięczny przeszło 600 zł, w mniejszem mieście z powodu wyjazdu sprzedam Cena 15.000 zł, wpłata podług ugody. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, I. lewo.

Młyn

wodny, przemiał 20 do 50 ctr., przy wpłacie gotówką 10.000 zł lub więcej kupię natychmiast warunki: około 30 mrg roli i łąka chętnie staw dobrze utrzymane budynki. Szczegółowe of. do Dz. Bydg pod „Sz. O" (1650

Wiatrak

na rozbiórkę 2-gankowy, w bardzo dobrym stanie, zaraz za 2000 zł na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1655

Dom

z piekarnią i składem kolonialnem, mieszkanie 3 pokoje z kuchnią piekarnia ze składem zaraz do objęcia, do tego ogród $1/2$ mrg ziemi. Zgł do Dz. Bydg. pod N. 200. (1653

Dom

w dużej kościelnej wiosce na Pomorzu z 3 interesami, bławatny zaraz do objęcia rzeźnicki od 1. 4. wolny, piekarnia do urządzenia przy kościele, z dużem zajazdem 2 min. od dworca zaraz za 18 000 zł przy wpłacie około 8 000 zł na sprzedaż. Reszta ceny kupna poz stanie pod dogodnemi warunkami. Edmund Suwalski Bydgoszcz, Śniadeckich 2 Tel. 590. (1687

Sprzedaż mebli

dobrze odrobionych Jadalki, sypialki, męskie pokoje, damskie toalety pojedyńcze bufety, szafy do książek, kuchnie stoły, regały szafy, kanapy, leżanki na sprzedaż Śniadeckich 21. skład mebli. (1423

Sypialnia

425 zł, szafa do garderoby 42, pokój męski (orzech) 475, szafonierka 35, kuchnia 40, kanapy, leżanki, maszyna do szycia, rower damski stoły, biurka stoły do rozciągania, materace, wózek ręczny, rolwóz tanio na sprzedaż Okole, Jasna 9 w podwórzu, parter lewo. (1697

Interes

skład w centrum miasta za 5000 zł jak również wiele innych z mieszkaniami poleca Biuro Pogoń Dworcowa 80, I. lewo.

Słonina

solona, funt 90 gr., do nabycia w każdej ilości. Ul Garbary 27. 1715

Samochód-dorożka

w dobrym stanie, z koncesją, korzystnie na sprzedaż. Obejrzeć od 4—5 popoł. Zgł. do Dz Bydg. (1546

Salonik

mahoniowy sprzedam tanio. Marcinkowskiego 10 I lewo. (163

Rower

z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Gdańska nr. 58. (1668

Dorożki

samochodowe do sprzedania w dobrym stanie. Of. do Dziennika Bydg. pod nr. 234. (1718

GOTUJCIE NA GAZIE!

Przybywajcie licznie na bezpłatne pokazy racjonalnego gotowania na gazie co czwartki o godz. 6-tej — Jagiellońska 14 a nauczycie się gotować smacznie, tanio i szybko.

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty kompletne jadalki sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (1714

Meble

wszelkiego gatunku sprzedaje tanio na raty. Zieliński Śniadeckich 43. (1301

2 fotele

klubowe, zupełnie nowe, bardzo korzystnie na sprzedaż Gdańska 141 I p. prawo (1690

Bardzo

dobrze utrzymane urządzenie kolonjalne sprzedam tanio także częściowo. Czesław Lewicki. Sienkiewicza 57. (1666

Łóżka

i regały za bezcen na sprzedaż Wielkie Bartodzieje, Fordońska 68 (1688

Dobra

lampa gazowa tanio na sprzedaż. Plac Piastowski 7, I p. lewo. (1702

Koń

wałach, 3 letni kasztan na sprzedaż. Koźmiana nr. 25. (1672

Dobra

krowa 5 letn a na sprzedaż ul. Koźmiana 25. (1673

Mam

na sprzedaż parę świń (laufrów) Wypaleniska poczta Solec Kuj., Kachelski. (1663

KUPNA

Kupuję

akcje Drukarni Bydgoskiej T. A. Oferty przesyłać pod „Albertinus 30" do Dz Bydg. (1180

Poszukuję

piekarni lub domu z interesem w większem mieście na Pomorzu celem kupna. Mam gotówki 15 000 zł. Of. pod „W. K. 100" do Dz. Bydg. (1561

Kupię

mieszarkę do mąki, używaną Młyn Kostrzynek, poczta Wysoka pow Wyrzyski. (1651

Sieczkę

kupuję, szukam stałego dostawcę. Janeczek. Grunwaldzka 110. (1713

21000

EGZEMPLARZY

świadczą najwymowniej o szerokiem rozpowszechnieniu i poczytności

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

zatem ogłaszanie się w nim odnosi każdorazowo jaknajwiększy skutek!

Kupię

regał składowy. Wiadomość ul. Zduny 7, parter lewy. (1704

Skład

towarów kolonjalnych poszukuję. Of pod „J. N." do „Par" Dworcowa nr. 72 (1678

Kupię

większą ilość bloków bukowych 50 do 100 m/m grubości Drzewo koniecznie suche. Wojnarowski, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 38. (1679

Maszynę

do pisania, używaną w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty z ceną do Dz. Bydg pod „Maszyna 21". (1569

Szukam

kupna lub dzierżawy młyna średniego z małym tartakiem. Of do Dz. Bydg pod „Młyn" (1571

Kupię

za gotówkę do zł. 20 000 dom lub wilę w dobrej dzielnicy Bydgoszczy. Zgłosz. pod „Dom lub wilę". (1642

LEKCJE

Nauczyciel

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Of pod „Polanista" do Dz. Bydg. (1548

Kurs

praktyczny fotografji, oddzielnie retuszerji lub zdjęć, udzielam. Zapisy do 1 lutego. „Foto", Studjo, Gdańska 38. (1680

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Poszukuję

zaraz do mej fabryki ślusarza maszynowego z dobremi świadectwami, posiadającego długoletnią praktykę i doświadczenie w budowie i reperacji maszyn. Ludwig Buchholz fabryka skór, Bydgoszcz (1564

Służąca

uczciwa, z gotowaniem potrzebna. Szarek, Dworcowa 90. (1706

Ekspedjentka

zdolna, obznajomiona z branżą kolonjalną i wędlin, potrzebna. Oferty pod „Wędliny" do Dz. Bydg (1703

Służąca

uczciwa potrzebna Marcinkowskiego 10 I lewo (1638

Czeladnicy

blacharscy na stałe zatrudnienie mogą się natychmiast zgłosić Bydgoszcz Długa 3, telefon nr 1385 (1682

Uczennice

do kwiatów potrzebne Chrobrego 19 I ptr. Nikiewska. (1678

Pielęgniarka

poszukuje posady od 1. 2. 1926 r. z dobrem poleceniem, najchętniej do niemowlęcia. Oferty pod „Pielęgniarka" do Dzien. Bydg. (1705

Tokarz

dzielny na metal i żelazo potrzebny. J. Zak Toruń, Rabiańska 13. (1681

Dziewczynka

do sklepu potrzebna Poznańska 35, skład kolonjalny. (1686

Młoda

marszantka, dobrze wykwalifikowana, poszukuje stosownej posady z utrzymaniem lub bez w mieście lub na prowincji. Łask. of. do Dz Bydg pod „D. Z.". (1712

Gospodyni

inteligentna, starsza, poszukuje posady na majątku. Znajomość kuchni, mleczarstwa i hodowli drobiu. Oferty Kołodziejska, Inowrocław, Jakuba 4. (1632

Panienka

z porządnego domu poszukuje miejsca zaraz lub później, do wykwalifikowania się w gotowaniu. Of. do Dzien Bydg. pod „Z porządnego domu". (1444

Książkowa

(bilansistka) z kilkuletnią praktyką, zmieni posadę zaraz lub później Może stawić kaucji 1500 zł Zgłosz. pod „Bilansistka" do Dzien Bydg. (1621

Gospodyni

licząca lat 29, z dobremi świadectwami, rzetelna, dobrego charakteru, poszukuje posady u samotnego pana lub państwa w mieście lub na majątku. Of. pod „Gospodarna" do Dzien. Bydg. (1647

Osoba

inteligentna poszukuje zajęcia jako towarzyszka lub do prowadzenia gospodarstwa domowego u starszej pani. Of. pod „Zajęcie" do Dzien Bydg. (1643

Które

majątki ziemskie przyjmą dziewczę w naukę gospodarstwa domowego i administracyjnego. Of do Dz. Bydg. pod „Elewki". (1701

Gospodyni

pracowita, sumienna, znająca się dobrze na gotowaniu i wszelką pracę domową poszukuje posady, także i w restauracji. Zapytać w Dz. Bydg. (1709

Egzaminowany

sekretarz sądowy poszukuje posady adwokackiej w Bydgoszczy lub Toruniu od 1 3 br Of. do Adm. Słowa Pomorskiego. Toruń, pod nr „G. 7561". (1659

Bufetowa

poszukuje posady zaraz lub później, posiada dobre świadectwa. Of pod „N. F." do Dz Bydg. (1474

Panienka

lat 20, z wykształceniem gimnazjalnem poszukuje posady elewki w aptece, najchętniej w Bydgoszczy. Zgł. do Dzien Bydg pod „Apteka". (1662

Stolarz

samotny, dzielny, poszukuje zajęcia, także na wiosce. Of. do Dz Bydg. pod „A. Z. 206 (1572

DZIERŻAWY

Poszukuję

dzierżawy lub kupna mniejszego gospodarstwa, przy wpłacie 2—3 tys. zł. w okolicy Bydgoszczy. Of. J. Szewa. Bydgoszcz, Dąbrowskiego 17. (1441

Piekarnia

dawno zaprowadzona ewtl. z chlewami i podwórzem, w najlepszem położeniu m. Tczewa, z powodu zmiany stosunków do wydzierżawienia. Poważnie myślący reflektanci raczą oferty swe złożyć pod „Tczew" do Dzien. Bydg (1556

Z powodu

starości wydzierżawię zaraz skład fryzjerski. Zgłosz Hermann Kempf, Kamień (Pomorze). (1557

Poszukuję

Gościńca celem wydzierżawienia z kilku morgami roli w dużej wsi. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Cena dzierżawy". (1460

Gospodarstwo

w Bydgoszczy, 10 mrg. do wydzierżawienia cena podług umowy Wiadomość Bydgoszcz, ul. Długa 27, skład obuwia. (1671

Ogrodnictwo

20 mrg. w Bydgoszczy wraz z wilą 5 pokojową stajnią, ogrodem i inwentarzem martwym, natychmiast do wydzierżawienia, na dogodnych warunkach. Wiadomość Dr. Lech Poznań, Rzeźnia miejska, Tama Garbarska (1641

Poszukuję

miejsca na założenie warsztatu wulkanizacyjnego tylko przy ul Dworcowej i Gdańskiej. Of pod „B. K." do Hotelu Warszawskiego. (1653

Poszukuję

dzierżawy, dominialnego ogrodu ewtl. posady ogrodnika. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa 50" (1440

Poszukuję

dzierżawy młyna wodnego lub parowego, z 1 lub 2 walcami, z 1 gankiem i śrutownikiem (ewtl. 2 ganki) i to na Pomorzu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. T W.".

MIESZKANIA

Zaraz

poszukuję 2—4 pokojowe pomieszkanie, możliwie w śródmieściu, rodzina na poważnem stanowisku. Komorne płacę podług umowy. Łask. pp. gospodarzy proszę o zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zaraz 111". (1498

Odstąpię

3 pokoje z kuchnią, z meblami lub bez, przy Placu Kochanowskiego za wypożyczenie 3 tys. zł. na rok. Mieszkanie komfortowe, telefon do użytku. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „R. E. 712". (1640

Mieszkanie

4-pokojowe, z wygodami, częściowo umeblowane za zgodą gospodarza korzystnie do oddania. Zgł. pod „P. Z" do Dzien. Bydg. (1683

Poszukuję

3—4 pokojowego słonecznego mieszkania. Warunki pod „Z. 500" do Dz. Bydg. (1660

POKOJE

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Piotra Skargi 9 I. (1693

Pokój

dobrze umebl. dla 1—2 solidnych panów do wynajęcia. Wiatrakowa nr. 4, I p. przy Zbożowym Rynku. (1691

Dobrze

umebl. pokoje (męski i sypialny) ze sobą łączące zaraz do wynajęcia. Chrobrego 21, II. (1695

Pokój

z fortepjanem i utrzymaniem dla 2 panienek do wynajęcia. Kordeckiego 16, II str. l. (1657

Pokój

w pobliżu Starego Rynku i sądu, duży umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1615

Pokój

umebl. z centralnem ogrzewaniem zaraz lub od 1. 2. do wynajęcia. Paderewskiego 7 parter lewo. (1643

Pokój

umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia Kordeckiego 14, I p. prawo. (1669

Pokoju

nieumebl. poszukuje samotny, kulturalny pan. Of. do Dz. Bydg. pod „Pokój nieumeblowany" (1565

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa nr. 29 I ptr. (1532

Pokój

umeblowany, frontowy, zaraz do wynajęcia. Chrobrego 11, II l. (1661

3 pokoje

i kuchnia do wynajęcia. Parkowa 34. (1700

Pokój

umebl. z wygodami, nieskrępującem wejściem do wynajęcia. Grodztwo 26 II lewo. (1716

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 58 II ptr. lewo. (1696

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert (29177

Prawnikowi

przedłożę dobrą propozycję. Wiadomość: Biuro „Argus", Dworcowa nr. 13. (1649

Inteligentna

panienka wyjedzie na 1—2 mies. do majątku celem wypoczynku. Of. do Dz Bydg. pod „Wypoczynek" (1639

Wczoraj

w godzinach wieczornych zagubiono portfel z paszportem gdańskim w drodze z Czyżkówka do Bydgoszczy na nazwisko Georg Matzey, który uprasza się zwrócić w kasie Dzien. Bydgosk. (1718

Kino Nowości

Mostowa 5. Tel. 386.

Premjera wspaniałego dramatu z życia rodzinnego pod tytułem:

UPIORNA NOC

reżyserji **Rupert Hughes** **6 akt.**

i „Nad brzegiem przepaści" Sztuka w 8 aktach według noweli Harolda Mac Gretha. **Całość 14 akt. w jedn. progr.**

†

Dziś po północy o godz. 1[15] zmarła, opatrzona św. Sakramentami, moja droga żona, nasza ukochana matka

ś. p. z Różniewskich
Marja Bresińska

w 38 roku życia, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych

strapiony mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia rb. o godz. 3-ciej popoł. z kaplicy cmentarza na Szwederowie.

†

Dnia 19. b. m. o godz. $7^1/_4$ wiecz. zmarł w Bogu mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec

ś. p.

Andrzej Sulek

W głębokim smutku pogrążona **rodzina.**

Eksportacja odbędzie się w piątek o godz. 3. po poł., pogrzeb nazajutrz o godzinie 10 rano. 1674)

Wróciłem

i przyjmuję obecnie przed poł. 10-12 i pop. 4-5

Dr. J. KRÓL

lek. specj. chorób wewnętrzn. i nerwowych. Prywatna klinika. — Zakład Roentgena. **Bydgoszcz, plac Wolności 5. Telef. 1910** 1644

Biuro Rewizyjne **„Fiducia"**

dyplomowany rer. oec. **Kazimierz Dobiejewski** rewizor i ekspert ksiąg. **Pomorska 34. Tel. 1039.**
Bilanse, rewizje, prowadzenie ksiąg handlowych, sprawy podatkowe itp. 1136

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia br. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w mojej kancelarji w **Trzemesznie** najwięcej dającemu i za gotówkę: (1684

1 skrzydło Irmlera, 1 gramofon.

Trzemeszno, dnia 20 stycznia 1926 r.
Kubiak, komornik sąd. w Trzemesznie.

Przetarg przymusowy.

W piątek, 29. I. 1926 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę **w Mieczach** pow. Mogilno najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (1635

1 traktor 20 P. S. na naftę, 1 kastę do młócki (Cegielski), **1 trzyskibowiec do traktora i 2 stalowe brony, 1 samochód, 2 konie wyjazdowe, 4 roczne i 5 dwuletnich źrebaków, 5 wołów, 1 przetrząsak, 1 wiązałka, 2 walce nożowe, 2 półszorki wyjazdowe, 5 kopców perek i 9 kupek trzciny.**

Kubiak, komornik sadowy w Trzemesznie.

Państw. Nadleśnictwo BYDGOSZCZ.

Dnia 26 stycznia 1925 r. o godz. 9.30 rano w sali restauracyjnej **p. Redlaka** przy ul. **Toruńskiej w Bydgoszczy** sprzeda w drodze przetargu ustnego:

około	100 m³ drzewa użytkowego I-IV kl.			
8500	mp.	szczapów	sosn.	opał.
200	„	wałków	„	„
50	„	gałęzi	„	I. kl.
3200	„	gałęzi	„	III. kl.

z leśnictw: Bielice, Trzciniec, Biedaszkowo, Przyjezierze i Łochowo. Drewno powyższe pochodzi ze zrębów tegorocznych. Przetarg odbędzie się dla ludności miejscowej z dopuszczeniem kupców drzewnych. Warunki będą ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi obecnemu przy licytacji.

(1605) **Państwowy Nadleśniczy.**

Państwowe Nadleśnictwo Osie

pow. Świecie (Pomorze)

sprzeda w dniu 3. II. 26 r. w drodze pisemnych ofert około 15000 m³ budulca sosnowego, 13000 m³ kopalniaków, 300 m³ pali do ramowania i 100 m³ słupów telegraficznych. (1608

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

Państwowy Nadleśniczy.

Kilka dobrych mało używanych (739

PIANIN
Harmonji

sprzeda tanio z gwarancją

B. Sommerfeld,
Fabryka pianin,
Bydgoszcz,
ul. Śniadeckich 55
Tel. 883 i 918.
Filja: Grudziądz, ulica Grobla nr. 4, Tel. 229.

Samochód

możliwie 4 osób mało używany poszukujemy celem kupna. Łask. oferty z podaniem ceny pod „2174" do Dz Bydg. (1664

Akcje

Banku Polskiego kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Bank Polski" (1560

Kupię średniej siły

konia

nadającego się także do powózki, wysok. 1,70, 6—8 letniego Zgł. z podaniem ceny do (1675
Hurtowni kapeluszy Leon Kamnitzer, Dworcowa nr. 92 Telefon 1[illegible]

Naroży.

Polecam się do (1590

stawiania pieców

kuchen kaflowych i reperacji po niskich cenach.

Jan Suchomski,
mistrz zduński,
Pod blankami nr. 13 w podwórzu.

Publiczna sprzedaż!

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu na rachunek interesowanego **w poniedziałek, d. 25. 1. b. r. o godz. 3 po poł.** w moim biurze **Dworcowa 95.** (17[illegible]

100 pudełeczek fig a 13 oz. i 100 pudełeczek fig a 8 oz. wedg próby.

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Roczne
Walne Zgromadzenie

członków **Spółdzielni Surowców** Malarzy i Lakierników **w Bydgoszczy** z ogr. odp. odbędzie się **w poniedziałek dnia 1 lutego 1925 r.** o godz. 2 po południu w lokalu **p. Wicherta** (Stara Bydgoszcz) **Rybi Rynek.** (1677

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Przedłożenie sprawozdań, bilansu z rach. Strat i Zysków.
   b) Udzielenie pokwitowania organom wykonawczym za rok 1925.
3. Podział zysku.
4. Odwołanie członków Rady Nadzorczej i uzupełniając wybory do tejże.
5. Uchwalenie wynagrodzenia za czynność R. N.
6. Zmiana statutu
7. Oznaczenie kredytu towarowego dla członków.
8. Wykluczenie jednego członka.
9. Ogłoszenie wyboru prezydjum Rady Nadzorczej.
10. Wolne głosy bez uchwał.

Sprawozdania, bilans z rach. strat i zysk. są wyłożone w lokalu Spółdzielni od dnia 16 stycznia do Walnego Zgromadzenia.

Rada Nadzorcza
(—) M. Jasiewicz, przewodniczący.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje:

DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydaw. Dziennika Bydgoskiego
ul. Poznańska 30. - Telefon 315.

Panna

z gospodarstwa, przystojna, posiadająca wyprawę i cośkolwiek majątku z braku znajomości, zamierza na tej drodze poznać panów na dobrem stanowisku do lat 35. w celu matrymonjalnym. Łask zgł pod „L. M." do Dz. Bydg. (165[illegible]

Szkoła tańców modnych
A. Tulibackiej 1615

Zapisy od 4—8 przyjmuje na kursy dla osób starszych i młodzieży. Lekcje prywatne w każdej porze. **Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 2, parter prawo.**

Szanownej Publiczności miasta **Mroczy i okolicy** donoszę uprzejmie, iż **otworzyłem**

komunikację samochodową
Mrocza-Dworzec i Mrocza-Nakło

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.
Ludwik Dembiński.
1667

Wolne Miasto Gdańsk
Posiadłość przemysłowa

jest w Gdańsku - Nowyport, blisko Portu i kolei **tanio na sprzedaż** lub do **wydzierżawienia.** Duże podwórze, w tem zabudowane ca. 4 0 m. kw., suche, jasne ubikacje z ogniotrwałą podłogą, nadające się do wszelkiego przemysłu. Na miejscu są, kantory, mieszkanie dla stróża, elektryczność, woda, kanalizacja. Zgłoszenia uprasza się pod „A. 2718" do Dziennika Bydgoskiego. (1711

Owies i żyto

41

kupuje Rejonowe K-two Intendentury
Bydgoszcz. ul. Jagiellońska 77. Tel 2037

Poszukuje

się w sprawie ważnej Jana Łukaszewskiego, rzekomo zamieszkałego w Bydgoszczy, który w czerwcu r. z. pracował w Chrząstowie i Trzemiętówku, u p. Ross za wskazanie prawdziwego adresu wynagrodzę. Wiktor Szulz, Nakło, Podgórna. (1670

Zagubione

dokumenty wojskowe na nazwisko Antoniego Adamiaka, ur. 6. 5. 1903 unieważnia się. Majętność Myślęcinek. (1624

P. T. Akcjonarjuszom

podajemy do wiadomości, iż począwszy od poniedziałku, dnia 18 stycznia wydawać będziemy **przestęplowane akcje**, po odbiór których prosimy się zgłosić w biurze naszem przy ul. Poznańskiej 30 w godzinach urzędowych 9—13 i 15—18.

Drukarnia Bydgoska S.-A. w Bydgoszczy.

F. Kreski
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 7.



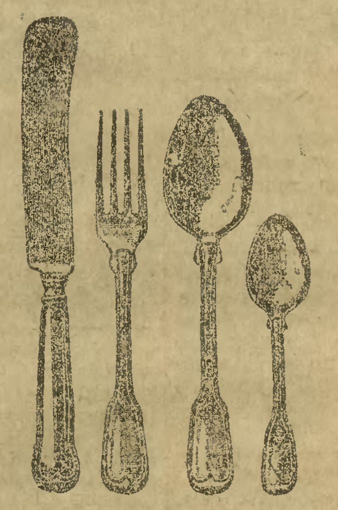
Kieliszki do wina i likieru oraz szklanki do piwa w wielkim wyborze i rozmaitych cenach.



Maszynki do mięsa, młynki do kawy, wagi kuchenne, żelazka do prasowania.



Serwisa stołowe porcelanowe i fajansowe na 6 i 12 osób.



Towary stalowe najtańszego i najlepszego wykonania.



Szkła do zapraw w wszelkich wielkościach po nizkich cenach.



Garnitury na umywalnie w wszelkich formach i w ładnym dekorze.

F. Kreski
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 7.